

Szlak 10  
Red. "Dziennika Urzędowego"  
Kuratorium Okr. Szk. Lub.  
L U B L I N

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZALTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XXI.

Warszawa, 26 lutego 1939 r.

nr 9



## TREŚĆ NUMERU

*W. Wojnarski.* — Ośrodki zdrowia w świetle potrzeb wsi polskiej.

*Dr W. Jankowski.* — Zadania samorządu terytorialnego w zwalczaniu gruźlicy na wsi.

Co piszą inni:

A. — „Powiatowe związki samorządowe“.

A. — „Za małą pomoc — nie jest pomocą“.

A. — „Rycerskość wieśniacza“.

Sprawy bieżące.

Wiadomości gospodarcze.

Poradnik samorządowy.



**3ŁAMPOWY  
ODBIORNIK  
BATERYJNY  
ECHO  
O ZASIĘGU  
EUROPEJSKIM  
170 ZŁ ZA GOT  
RATY DO 15 MIES.**

## CEMENT „WYSOKA” PORTLANDZKI

NORMALNY, PRZEDNI,  
„EXTRA” I SPECJALNE  
ZNAKOMITEJ JAKOŚCI.

DOSTAWY PAŃSTWOWE I SAMORZĄDOWE  
PO CENACH SPECJALNYCH.

**TOWARZYSTWO FABRYK  
PORTLAND-CEMENTU „WYSOKA”**

SPÓŁKA AKCYJNA

Zarząd: Warszawa I., ul. Mazowiecka Nr 7.  
Adres telegraficzny: WYSOKA Warszawa  
TELEFONY: 6-87-62, 6-12-87 i 6-94-03.

**WYDZIAŁ POWIATOWY W WYSOKIEM-  
MAZOWIECKIEM**

ogłasza

## KONKURS

na posadę technika-ogrodnika przy Powiatowym Zarządzie Drogowym.

Wymagania:

- 1) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 2) obywatelstwo polskie,
- 3) ukończona średnia szkoła ogrodnicza,
- 4) odbyta służba wojskowa,
- 5) przynajmniej 4-letnia praktyka ogrodnicza oraz znajomość pracy ogrodniczej w samorządowej administracji drogowej,
- 6) dokładna znajomość kreśleń.

Posada z uposażeniem wg XI-a stopnia służb. plus ryczałt rozjazdowy do objęcia od 1.IV.1939 r.

Podania można składać w terminie do 1.III.1939 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta Powiatowy  
(—) Sulatycki.

## POSZUKUJĘ POSADY

w dziedzinie pracy kulturalno-  
oświatowej, jako bibliotekarka,  
świetliczanka, lub w biurze  
organizacji społecznych.

Posiadam znajomość  
korespondencji i umiem pisać  
dobrze na maszynie. Ukończy-  
łam Szkołę Pracownic Społecz-  
nych, odbyłam praktyki i pra-  
cowałam na wyżej podanych  
odcinkach pracy.  
Jestem Polką-katoliczką lat 28.

**Adres: W-wa Marszałkowska 77 m. I  
telefon 9-25-94.**

czas. 43458/21/9

# SAMORZĄD

**TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO**

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH.</p> <p>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.</p> <p>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA 1. MARSZAŁKOWSKA 81a</p> <p>REDAKCJI 8.79-77. ADMINISTRACJI 9.61-92.</p> <p>TELEFONY: —</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.</p> <p>Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	--

**Redaktor — Franciszek Branny**

ROK XXI. WARSZAWA, 26 LUTEGO 1939 r. nr 9

TREŚĆ nr 9. Ośrodki zdrowia w świetle potrzeb wsi polskiej — *W. Wojnarski*. Zadanja samorządu terytorialnego w zwalczaniu gruźlicy na wsi — *Dr W. Jankowski*. Co piszą inni: „Powiatowe związki samorządowe“ — *A.* „Za mała pomoc — nie jest pomocą“ — *A.* „Rycerskość wieśniacza“ — *A.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy.

## Ośrodki zdrowia w świetle potrzeb wsi polskiej

Pozwalam sobie ponownie i po dłuższej przerwie skorzystać z gościnności łamów tygodnika „Samorząd“, aby wypowiedzieć się o tym, co sędzę o artykule dr. Sprzęgło pt. „Czy ośrodki zdrowia“, wydrukowanym w Nr 4 „Samorządu“ z dnia 22 stycznia rb.

Nie będę się rozprawiał z aluzją, że są jakieś dążenia do ubezwłasnowolnienia samorządu terytorialnego. Ograniczę się zaprzeczeniem jakimkolwiek tego rodzaju pomawianiom. Tego rodzaju tendencji nie można wyciągać z projektu ustawy o publicznej służbie zdrowia.

Ażeby dojść do celu, trzeba przede wszystkim dobrze go poznać i jasno go sobie określić. Z takiego punktu widzenia należy również oceniać projekt wymienionej ustawy, a nie doszukiwać się w nim jakichś nieistniejących i wyssanych z palca tendencyj.

Tendencje, jakie wypływają z zapoznania się z projektem ustawy o publicznej służbie, ująłbym w następujące punkty:

1) Projekt ma na celu uchylenie zasadniczej ustawy sanitarnej z 1919 r., ponieważ ona stała się nieaktualną, a ponadto nie obowiązuje nawet na terenie całego Państwa, rozciąganie zaś jej mocy obowiązującej na pozostałe tereny (dzielnice zachodnią) nie wydaje się celowe.

2) Projekt ustawy stwarza podłoże do przekazania z czasem całej dziedziny zdrowia publicznego samorządowi terytorialnemu, jako z natury rzeczy instytucji powołanej do sprawowania pieczy sanitarnej nad ludnością.

3) Do tego jednak czasu projekt ustala zasady koordynacji prac pomiędzy władzami rządowymi i samorządowymi, wciągając ponad to do pracy w dziedzinie zdrowia publicznego ubezpieczalnie społeczne i inne instytucje społeczne.

4) Uznaje lekarzy okręgowych oraz ośrodki zdrowia, jako najniższe komórki organizacyjne do sprawowania bezpośredniej pieczy nad zdrowiem ludności.

P. dr Sprzęgło w artykule swym przypuszcza nieprzejednany atak przede wszystkim przeciwko idei „ośrodków zdrowia“. Dzisiejszy artykuł głównie tej sprawie poświęcę i postaram się przytoczyć okoliczności, które moim zdaniem powinny wykazać, że p. dr Sprzęgło nie ma racji, a nawet, że jego artykuł może dobrze rozpoczętemu i jeszcze lepiej rozwijającemu się dziełu poważnie zaszkodzić, zwłaszcza w oczach ludzi, którzy może nie zupełnie dobrze w omawianej sprawie orientują się.

Przede wszystkim nie jest Autor ścisły, skoro twierdzi w swym artykule, że idea ośrodków zdrowia powstała w Stanach Zjednoczonych po wielkiej wojnie. Wbrew powyższemu stwierdzam, że idea ta powstała jeszcze przed wielką wojną. Nie mogę wykluczyć okoliczności, że wielka liczba personelu sanitarnego, jaka z chwilą ukończenia wojny została by bez zajęcia w braku warsztatów pracy dla nich, mogła waleńnie przyczynić się do świetnego rozwoju idei ośrodków zdrowia.

Tezy Autora, że ośrodki zdrowia powinny by być organizowane dopiero wówczas, gdy w kraju będzie dostateczna liczba zakładów leczniczych, nadmiar sił fachowych oraz dostateczna zamożność społeczeństwa — są naprawdę nowością, która mnie wprost zdumiewa brakiem orientacji tego, co się w kraju dzieje. Wbrew powyższym tezom właśnie w biednej Polsce ośrodki zdrowia znalazły podatny grunt dla swego rozwoju. Właśnie Polska należy do jednych z krajów, w których pod tym względem można się pochłubić dodatnimi wynikami. W dodatku w okresie największej depresji finansowej ośrodki zdrowia najlepiej się rozwijały. Podkreślę z naciskiem, że rozwój ten miał miejsce bez przymusu, a wynikał jedynie ze zrozumienia pożyteczności tej instytucji. Życie, a nie kto inny, stwierdza najdobitniej, że p. dr Sprzęgło w tym punkcie nie ma najmniejszej racji. Gdyby ośrodki zdrowia nie były potrzebne, gdyby one nie były rzeczą dobrą — napewno nie byłoby takiego ich rozwoju. Np. w jednym tylko 1938 r. po-

D 405/73/270

wstało aż 141 nowych ośrodków zdrowia. Z prawdziwą radością i przyjemnością stwierdzam, że światli samorządowcy zrozumieli tę prawdę, że nie zamierzają wcale jej atakować. To nie moja pozycja, ja jedynie stwierdzam to, co widzimy dookoła siebie. Pozycję tę zdobyły zaś sobie same ośrodki zdrowia, zdając trudny egzamin życiowy.

Nie projekt ustawy o publicznej służbie zdrowia stwarza ośrodki zdrowia, lecz one same zdobyły sobie w ustawie należyty pozycję. Ustawa tylko nadąża za życiem, sankcjonując to, co okazało się dobre.

Właśnie dlatego, że Polska jest krajem ubogim, którego nie stać na taką liczbę szpitali, jaka jest potrzebna, ośrodek zdrowia w wysokim stopniu lukę tę wypełni. Wypełni ją przytem bez uszczerbku dla szpitali. Ośrodek zdrowia nie tylko nie eliminuje szpitali, ale raczej stwarza niejako atmosferę, zachęcającą do budowy szpitala; praca bowiem ośrodka zdrowia jest pracą pionierską w zakresie urządzeń zdrowotnych. Należy przeto prawdę tę postawić na właściwej płaszczyźnie, a nie wysuwać, jak to miało miejsce, zakładów leczniczych przeciwko ośrodkom zdrowia. Obie instytucje, każda w swoim zakresie są potrzebne.

Nie można oddzielać profilaktyki od leczenia. W zasadzie profilaktyka i leczenie muszą być prowadzone równolegle i łącznie. Procentowy wysiłek w jednym, albo w drugim kierunku zależny jest w praktycznym zastosowaniu od sytuacji. Np. leczenie gruźlicy jest nie do pomyślenia bez stosowania profilaktyki podobnie, jak np. walka z chorobami wenerycznymi jest nie do pomyślenia bez leczenia. Autor natomiast pragnie te dwie rzeczy zupełnie od siebie oddzielić.

Szpital, jeżeli ma się jako tako kalkulować, musi być odpowiednio duży, w każdym razie nie mniejszy, niż na 60 łóżek. Budowa takiego szpitala kosztuje minimum zł 300.000. Utrzymanie również jest kosztowne. Z natury rzeczy nie stać nas na budowę licznych szpitali. Gdyby nawet każdy powiat miał tylko po 1 szpitalu (przeciętnie), to szpital i tak sprawy zdrowia w całości nie rozwiąże. Promień działania szpitala będzie zawsze bardzo duży. Odległość zatem w dużym stopniu utrudni wsi korzystanie z niego. Następnie leczenie szpitalne jest kosztowne, a chłop polskiego nie zawsze stać na leczenie się w szpitalu. Do szpitala zwłaszcza uboższa ludność idzie dopiero wtedy, gdy stan zdrowia grozi katastrofą. Zwleka się z udaniem do szpitala do ostatniej chwili.

Jakież procent chorych korzysta ze szpitala. Obliczam przeciętny procent na ok. 10%, najwyżej (z celową przesadą) do 15%. A co z resztą chorych? Kto ich będzie miał w opiece? Kto będzie udzielał pierwszej pomocy, a tym samym wielokrotnie zapobiegał rozwojowi choroby, a nawet doprowadzał, że wskutek wczesnego leczenia oddawanie do szpitala stanie się często rzeczą niepotrzebną? Otóż do tego celu mają służyć właśnie lekarze okręgowi łącznie z ośrodkiem zdrowia. Ta właśnie komórka będzie tą komórką pierwszą, która ma służyć pomocą lekarską ludności, wykrywać choroby zakaźne i społeczne.

Czy ośrodki zdrowia zadość uczynią tym zadaniom. Ośmielę się stwierdzić, że tak, jeżeli tylko będą dostatecznie liczne.

Dr Sprzęgło poddał krytyce podaną przeze mnie liczbę ośrodków zdrowia 1310. Na to powiem, że cy-

fra ta nie jest wyszana z palca, ale podana przez lekarzy powiatowych. Zresztą podanie takiej, czy innej cyfry nie jest dla sprawy rzeczą istotną.

Dr Sprzęgło nie jest ścisły twierdząc, że ośrodki zdrowia w chwili obecnej są tylko do usług miast. Mam dane z 1937 r. Według nich na liczbę 482 ośrodków zdrowia 147 było w miastach ponad 10.000 mieszkańców, reszta jednak tj. 335 — była w miastach poniżej 10.000 mieszk. i te w głównej mierze obsługują w znacznym stopniu i wieś. Obecnie wzrost liczby ośrodków należy notować głównie w mniejszych miejscowościach. Dalszy rozwój ośrodków zdrowia będzie coraz głębiej sięgał w teren, gdyż miasta są względnie dobrze nasycone.

Obsługiwanie wsi przez ośrodki zdrowia z natury rzeczy, do czasu rozbudowy ich w całej pełni, będzie szwankowało. Na to nie ma rady. Jest to kwestia czasu i pieniędzy. To nie znaczy jednak, że trzeba załamywać bezradnie ręce i zaniechać prac. Tyle lat dziedzińska ta stała odłogiem, że trzeba się radować, że istnieją wreszcie w tym kierunku planowe wysiłki, że istnieje zrozumienie potrzeb zdrowotnych.

Ponieważ nie chcę być gołosłowny, pozwolę sobie operować trochę cyframi. Pochodzą one z końca 1937 r. Wymienionych wyżej 147 ośrodków zdrowia w miastach większych kosztowało zł 4.096.000. Wypada to na 1 ośrodek — zł 27.866. Prowadzenie 335 ośrodków pozostałych kosztowało tylko zł 1.802.000, co wynosi przeciętnie 5.480 na każdy z nich. Z tej ostatniej sumy 28,3% pokrywało Państwo, 52,7% — samorząd, resztę — ubezpieczalnie społeczne, opłaty i inne dochody. Autor liczy aż 10.000 zł. Bywa i więcej, ale to tylko w ośrodkach dużych. Założenie ośrodka we własnym budynku kosztuje ok. 10 — 15.000 zł. Są takie, że kosztują i dziesiątki tysięcy złotych, ale to znów w miastach, jak Warszawa, Kraków, Łódź, Lwów, Katowice itp. Tego jednak nie można brać za regułę, a za taką trzeba brać właśnie koszt tych tańszych. Istnieją nawet takie małe ośrodki zdrowia, które mieszczą się w 2 — 3 izbach i utrzymanie ich kosztuje około 3.000 zł. Przykrawa się zatem według tego, na co dany samorząd stać. Reguły tu nie ma i nie może być. Życie jest najlepszym regulatorem.

Widziałem plany budynków na ośrodki zdrowia. Budynek o kubaturze ok. 510 m<sup>3</sup> kosztuje, licząc po 25 zł za 1 m<sup>3</sup> — ok. 12.000 zł. Budynek ten ma 4 izby, w tym 1 izba jako mieszkanie dla pielęgniarki. Plany te są w Ministerstwie Opieki Społecznej, dostępne dla interesowanych. Cyfry, które podaje Autor, są zatem mocno za wysokie. Podane cyfry nie leżą zatem w granicach niemożliwości samorządu, zwłaszcza gdy samorząd pokrywa tylko ok. 50 — 55%. W wyjątkowych przypadkach, gdy położenie samorządu jest trudne, dokłada on jeszcze mniej. Istnieją zatem warunki, które pozwalają problem ośrodków zdrowia pomyślnie rozwiązać. A nawet i w tej sytuacji pozostawia się furtkę, gdyż obowiązek założenia ośrodka zdrowia może być odłożony, jeżeli warunki finansowe samorządu nie wytrzymałyby tego ciężaru i gdyby na ten cel nie można było wydobyć potrzebnej sumy. Nie uważam, aby załatwienie tej sprawy wymagało aż przydługich — beznadziejnych lat czekania. Owszem uważam, że jest to sprawa, która leży w interesie samorządu, który interes ten w dodatku już

dobrze rozumie. Dlatego jestem optymistą i wierzę, że omawiana sprawa znajdzie właściwe rozwiązanie zwłaszcza, że i parlament rozumie konieczność ostatecznego uregulowania tej sprawy. Jeżeli sprawa ta nie jest jeszcze zadecydowana, to głównie dlatego, że parlament ma wiele innych analogicznych spraw i pragnie je załatwić jednolicie.

Rozwój ośrodków zdrowia jest dziś sprawą bardziej, niż kiedykolwiek palącą również i z tego względu, że z dniem 1 kwietnia rb. wchodzi w życie nowe przepisy o przymusie osiedlania się lekarzy w gminach wiejskich oraz w niektórych miasteczkach (które ogłosi Minister Opieki Społecznej) poniżej 5.000 mieszk. Trzeba przeto nowym rzeszom lekarzy dać pole do pracy, a najlepszym takim polem, czy warsztatem, jest właśnie ośrodek zdrowia. Piękne i górnolotne jest wezwanie końcowe Autora. Pierwszy jego problem tj. zapewnienia terenowi lekarzy — został rozwiązany dzięki ustawie o przymusowej praktyce lekarzy. Toruje on znakomicie drogę obecnemu projektowi. Obie ustawy stają się poniekąd siostrami sjamskimi. Byłoby niepowetowaną szkodą i dla ludności i dla lekarzy, gdyby dzieło to z jakichkolwiek powodów utknęło.

Drugi problem, a raczej wskazówka, podana przez Autora, jak zamierza on rozwiązać sprawę pomocy lekarskiej dla wsi, przyznam się szczerze, jest dla mnie niezrozumiała.

Autor pisze o uruchomieniu „stacji zdrowia“. Inni nazywają to „domy zdrowia“. Nazwa jest dla mnie rzeczą obojętną. Mnie interesuje raczej treść. (Przeciwny np. byłbym nazwie „Dom Zdrowia“ — gdyż nazwa ta w języku polskim oznacza często — zakład dla umysłowo i nerwowo chorych). W treści nie odbiegam od Autora, ponieważ, jak wyżej powiedziałem skala rozmiarów ośrodków zdrowia może być bardzo rozległa tj. od 2—3 izb aż do własnych gmachów. W tej niższej mojej skali mieszczą się właśnie tzw. wg Autora „stacje zdrowia“. Do takich ośrodków zdrowia mogliby też dojeżdżać lekarze, a nawet tak się dzieje. Piękne zatem rady Autora są spóźnione. Z dwóch wyrazów „ośrodki“ czy „stacje“ stanowczo wolę pierwszy.

Co do sprawy, czy w ośrodku zdrowia (stacji zdrowia) ma być pielęgniarka, czy położna, jest sprawą, której projekt ustawy nie reguluje definitywnie; pozostawia ją do rozstrzygnięcia potrzebom miejscowym. Problem ten wymagać będzie w różnych miejscowościach różnego jego potraktowania. Czynienie jednak z tej sprawy jakiegoś problemu zasadniczego — jest sprawą co najmniej mocno przesadzoną, jest odbieganiem od istoty rzeczy.

Projekty Autora budowy miłych budynków dla lekarzy są piękne, ale niestety wątpię, czy są one

równie realne, i czy Fundusz Pracy na taką koncepcję pójdzie. Mogę życzyć tylko powodzenia.

Zdanie Autora, że w jakimś konkretnym przypadku ludność nie była zadowolona z jakiegoś ośrodka zdrowia, że chłopci klęli i pluli — wywarło na mnie niestety przykre wrażenie. Nie uważam za możliwe nawet dyskutować z takimi argumentami, chociaż autorem tych słów jest lekarz. Ja pragnę patrzeć dalej, ja patrzę na to, że dziś jest ponad 600 ośrodków zdrowia. Oto odpowiedź moja na gloryfikowanie niekulturalności — niewiadomo zresztą z czego wynikłej.

Autor przytacza głos wsi. Owszem starannie przeczytałem. Słuszne i piękne. Nie mam zastrzeżeń. Uważam, że projekt ustawy nie przeczy tam zawartym postulatam. Nie mogę jednak w związku z tym przemilczeć wniosków, jakie zostały uchwalone w r. 1937 na wielkiej konferencji, w której z inicjatywy Instytutu Spraw Społecznych wzięło udział kilkuset najwybitniejszych w tej dziedzinie działaczy. Wnioski te (p. „W walce o zdrowie wsi polskiej“ I. S. S. Warszawa 1937 r.) m. innymi stwierdzają, że „Najracjonalniejszą formę organizacji powszechnej ochrony zdrowia ludności wiejskiej stanowią terytorialne ośrodki zdrowia, mające za zadanie wszechstronną opiekę lekarską i higieniczną nad ludnością określonego terenu zarówno w zakresie lecznictwa, jak i profilaktyki zdrowotnej, a także akcji sanitarnej.

Upředzę ewentualny atak Autora, że projekt ustawy przedstawia zadania ośrodków zdrowia, stawiając na pierwszym miejscu profilaktykę i akcję, a potem dopiero lecznictwo. Otóż tu nie ma przeoczenia. Jest to zrobione celowo i świadomie. Jeżeli jest szpital na miejscu lub w pobliżu — ośrodek zdrowia nie powinien uważać lecznictwa za swe główne zadanie. Lecznictwo ma miejsce dalsze i to dopiero wówczas, gdy to ze względu na warunki miejscowe okaże się ono potrzebne.

Ośrodek zdrowia jest, — to takim go zrobiło samo życie — wbrew twierdzeniu p. dr. Sprzęgło — właściwym elementem, który w wysokim stopniu łagodzi problem pomocy lekarskiej dla wsi. O pełnym rozwiązaniu w najbliższych latach może trudno dziś pisać, ale kto wie, czy wbrew przewidywaniom sceptyków — wkrótce do tego nie dojdzie. Obrana droga jest zdaniem moim w naszych warunkach jedyną drogą właściwą. Dodam od siebie, że dobrodziejstwo tej akcji odczujemy w pełni, gdy nadejdzie jaka nowa zawierucha dziejowa. O tym też nie wolno zapominać, że usługi ośrodków zdrowia będą wówczas naprawdę więcej niż nieocenione. Daj Boże, aby było ich nie 1310, a 3.000, tym lepiej dla Polski i jej obywateli. Dla uzyskania tego wyniku zgodziłbym się już na nazwanie ich stacjami zdrowia, a lekarzy okręgowych — lekarzami obwodowymi. *W. Wojnarski.*

## Zadania samorządu terytorialnego w zwalczaniu gruźlicy na wsi\*)

W całokształcie polityki zdrowia publicznego zagadnienie zwalczania gruźlicy wśród ludności wiejskiej wysuwa się swą odrębnością na jedno z czołowych miejsc programu powszechnej akcji przeciwgruźliczej.

Na wsi naszej mieszka przeszło 70% ogółu ludności. Najliczniejszą grupę mieszkańców wsi stano-

\*) Streszczenie referatu, wygłoszonego w dn. 21.I.1939 r. na ogólnym zebraniu członków Zrzeszenia Dyrektorów Sanatoriów Przeciwgruźliczych w Zakopanem.

wią właściciele drobnych gospodarstw z licznymi zazwyczaj rodzinami, następnie właściciele gospodarstw średnich, wreszcie robotnicy rolni i bezrolni.

Zdawałoby się, że potrzeby publiczne ludności wiejskiej są zaspokajane w całym kraju proporcjonalnie do jej liczebności. Tymczasem sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie, co uwidacznia się w każdej dziedzinie życia społecznego, a więc i w dziedzinie opieki zdrowotnej nad ludnością.

Miasta posiadają szpitale, dostateczną liczbę lekarzy i personelu pomocniczego, instytucje o charakterze zapobiegawczo - leczniczym, apteki oraz cały szereg urządzeń sanitarnych (wodociągi, kanalizacja, łaźnie itd.), przyczyniających się bezpośrednio lub pośrednio do ochrony zdrowia ludności miejskiej. Ponadto głównie na terenie miast czynne są instytucje ubezpieczeń społecznych, dostarczające swym ubezpieczonym i ich rodzinom świadczeń w postaci pomocy leczniczej i zasiłków pieniężnych.

Przechodząc z kolei do urządzeń z zakresu opieki nad zdrowiem ludności wiejskiej, to przedstawiają się one znacznie skromniej, a nawet w pewnych działach tej opieki są one grubo niewystarczające.

Zacznijmy od szpitali; przyjmując bezspornie, że liczba ich w Polsce jest niewystarczająca, to nawet w szpitalach samorządów powiatowych, które razem ze szpitalami samorządów miejskich posiadają ponad 50% ogólnej liczby łóżek szpitalnych w Polsce, korzystają z nich w głównej mierze ubezpieczeni, pracownicy publiczni oraz ich rodziny.

Do roku 1934 uprawnienia z tytułu ubezpieczenia chorobowego dotyczyły również pracowników rolnych i ich rodzin. Po wyłączeniu ich z obowiązkowego ubezpieczenia w ówczesnych kasach chorych, sytuacja tej grupy ludności wiejskiej zmieniła się stanowczo na gorsze. Obecna opieka zdrowotna nad najemnymi pracownikami pozostawia wiele do życzenia. Obowiązujące świadczenia ze strony pracodawców nie obejmują całokształtu opieki zdrowotnej, zwłaszcza w przypadkach chorób przewlekłych. Instytucje natomiast, obejmujące ustawą przewidzianym ubezpieczeniem najemnych robotników rolnych, świadczą tylko w określonych ustawą przypadkach. Dotyczą one leczenia w przypadkach zapobiegania wczesnemu inwalidztwu w razie pogorszenia stanu zdrowia ubezpieczonego, jak również leczenia restytucyjnego u rentobiorcy. Zakres działania tych instytucji na rzecz robotników rolnych, podlegającym temu ubezpieczeniu, jest więc ograniczony.

Wychodząc z założenia, że przeciętny zarobek najemnego robotnika rolnego nie przekracza miesięcznie 100 zł, dochodzimy do wniosku, że stanowczo nie stać go na ponoszenie kosztów leczenia szpitalnego czy też innego leczenia zakładowego. Niewiele lepiej przedstawia się sprawa w odniesieniu do właścicieli drobnych gospodarstw i parceli, zwłaszcza nowonabytych, których właściciele są „na do robku”. Tutaj też w razie potrzeby leczenia szpitalnego nie ma on możliwości pokrycia kosztów z własnych funduszy, chyba drogą obciążenia własnego gospodarstwa, co jednak stanowi zawsze poważny uszczerbek dla „parcelanta” lub małorolnego. Przyjmując ogólnie, że opieka nad zdrowiem ludności wiejskiej jest niewystarczająca, to jednak warunki

robotnika rolnego są pod tym względem nieco korzystniejsze, bowiem w razie choroby może on jeszcze liczyć na przysługujące mu świadczenia lub w ostateczności — na opiekę społeczną ze strony samorządu.

O ile w przytoczonych przykładach ludność wiejska nie jest w stanie sama ponosić ciężarów leczenia szpitalnego, to w równej mierze niedostępny jest dla niej lekarz i lekarstwa.

Sprawa opieki lekarskiej na wsi ściśle wiąże się ze sprawą braku dostatecznej liczby lekarzy w Polsce, a szczególnie na obszarach wiejskich. Uważam, że nawet zwiększona produkcja młodych lekarzy, czy też dążenie do przymusowego ich osiedlenia się na obszarach wiejskich, sytuacji na lepsze nie zmieni, dopóki istnieć będą dotychczasowe warunki pracy lekarzy na wsi.

Niewystarczająca opieka nad zdrowiem ludności wiejskiej, w postaci braku urządzeń leczniczych i sanitarnych oraz braku lekarza, stwarza warunki, wobec których sprawy zapewnienia ochrony zdrowia i zapobiegania chorobom społecznym należy traktować odmiennie niż sprawy te w odniesieniu do ludności miejskiej. Zwłaszcza odrębność ta uwypukla się jaskrawo w zagadnieniu dotyczącym walki z gruźlicą.

W tym względzie należy prócz tych warunków socjalnych, które ujemnie wpływają na stan zdrowotności wsi, przyjąć też pod uwagę te wszystkie szkodliwe czynniki, które wpływać mogą na załamanie się odporności ustrojowej pracownika rolnego i przyczyniać się do uczynniania dawnych ognisk gruźliczych oraz sprzyjać nasilaniu się choroby.

Czynnikami tymi są w pierwszym rzędzie warunki pracy rolnej, która w pewnych okresach roku jest fizycznie nadmiernie ciężka, a ponadto — wykonywana bądź to w dnie upalne, jeżeli chodzi o prace żniwne, bądź też w dnie słotne i chłodne — wiosną i jesienią. Ciągłość pracy na roli w podobnych niekorzystnych dla zdrowia warunkach atmosferycznych spowoduje w końcu stan wyczerpania fizycznego, zwłaszcza u osób o słabej konstytucji lub obciążonych już gruźlicą. Odnosi się to zarówno do robotników rolnych, jak i do posiadaczy drobnych gospodarstw, a więc i osadników, szczególnie wytężających swe siły na nowonabytych parcelach, tym bardziej na parcelach o glebie mało wydajnej lub zaniedbanej w kulturze. Niejednokrotnie do prac tych wprzęgana jest cała rodzina, a nawet nieletnie dzieci.

Do innych szkodliwych czynników zaliczyć też należy nieregularne i częstokroć niedostateczne, ubogie w tłuszcze i węglowodany odżywianie, brak właściwej odzieży oraz nieodpowiednie warunki mieszkaniowe na wsi, urągające niekiedy najelementarniejszym pojęciom pomieszczeń ludzkich.

Zwalczanie gruźlicy winno w całokształcie zagadnień, dotyczących podniesienia zdrowotności wsi, iść w parze z innymi zadaniami z zakresu szeroko pojętej opieki zdrowotnej nad ludnością. Dotychczasowy program walki z gruźlicą w Polsce nie zaspakaja najpilniejszych potrzeb, zwłaszcza w terenach wiejskich, a w wielu razach kierunki działania nie mają cech powszechności. Ponadto w dotychczasowo-

wym programie akcji przeciwgruźliczej czynnik koordynacyjny nie odgrywał należnej mu roli albo w ogóle nie istniał.

Brak zespolenia akcji w terenie szczególnie uwydatnia się w czynnościach urzędów zapobiegawczych, luźno związanych lub zupełnie nieskoordynowanych z działalnością leczniczych zakładów przeciwgruźliczych.

Planowa akcja przeciwgruźlicza w Polsce musi opierać się na dwóch podstawowych zasadach: pierwsza z nich, to jak najszerzej pojęta koordynacja sposobów działania, druga — to zasada powszechności działania.

Zasady te w pewnej mierze znajdują zastosowanie w większych miastach, gdzie od szeregu lat istnieją przeciwgruźlicze zakłady lecznicze rozpoznawcze i zapobiegawcze, z których mogą korzystać wszystkie warstwy ludności miejskiej. Tam też dzięki właściwemu rozplanowaniu tych urzędów sprawa dotarcia do najbliższej poradni, czy też stacji odmowej, nie przedstawia pod względem komunikacyjnym większych trudności; to samo dotyczy również akcji propagandowej, pracy wywiadowczej w rejonach itp. Inaczej przedstawia się sprawa w terenach wiejskich, w których niejednokrotnie brak jest podstawowego elementu akcji przeciwgruźliczej, jakim jest poradnia, nie mówiąc już o innych składowych elementach arsenału przeciwgruźliczego i o tych trudnościach komunikacyjnych.

Przechodząc z kolei do organizacyjnego ujęcia akcji przeciwgruźliczej na terenach wiejskich, a mając też na względzie wszystkie wymienione czynniki, które temu zagadnieniu nadają cechy odrębności, należałoby w pierwszym rzędzie podejść do całości zagadnienia w naświetleniu dążeń projektu ustawy przeciwgruźliczej. Przewiduje ona zakładanie i utrzymywanie sieci terytorialnych poradni oraz innych zakładów przeciwgruźliczych. W rządowym projekcie obowiązek ten ciąży głównie na powiatowych związkach samorządowych, nie wykluczając współdziałania finansowego w tym kierunku również i społecznych instytucyj. Projekt natomiast d-ra Grodeckiego ujmuje sprawę obowiązku zakładania, urządzania i prowadzenia zakładów przeciwgruźliczych w ten sposób, że ciężary te ponoszą solidarnie samorządy gminne i powiatowe oraz instytucje ubezpieczeń społecznych i organizacje społeczne (towarzystwa przeciwgruźlicze).

Nie mając zamiaru wdawać się w krytykę tych projektów, zresztą o wspólnych intencjach, pragnę jednak zaznaczyć, że nakładanie ciężarów na samorządy bez nowych źródeł dochodowych jest w obecnych warunkach na całym obszarze Polski niewykonalne.

Projektodawca nakłada też obowiązek finansowania szeroko zakreślonej akcji przeciwgruźliczej na instytucje ubezpieczeń społecznych. Należy rozumieć, że dotyczyć to winno również obszarów wiejskich. Tutaj jednakże zakres działania tych instytucyj jest albo znikomy, albo też, o ile chodzi o tereny wiejskie nieuprzedmyślowione, w ogóle nie istnieje. Zasięg zainteresowania ubezpieczeń społecznych tymi terenami mógłby opierać się obecnie, wobec wyłączenia robotników rolnych od obowiązku ubezpieczenia chorobowego, albo na jak najszerzej po-

jętej profilaktyce, która kierowała by się myślą, że zapobieganie szerzeniu się gruźlicy na wsi jest również ochronną akcją w stosunku do robotników przemysłowych, bowiem wieś stanowi główny ich rezerwat, albo też sfera zainteresowania wynikała by z ustawowego obowiązku — drogą objęcia ubezpieczeniem chorobowym również robotników rolnych.

Projekt ustawy przeciwgruźliczej, której myślą przewodnią jest unormowanie całej akcji przeciwgruźliczej i zorganizowanie środków do walki z tą chorobą społeczną, winien w swej strukturze opierać się na ustawie o publicznej służbie zdrowia, zwłaszcza jeżeli chodzi o kierunek działania zespolony i wyzyskanie przewidzianych tą ustawą środków i organów działania na terytoriach wiejskich. Racjonalnie ujęta organizacja służby zdrowia na wsi winna przewidywać, że podstawowym organem wykonawczym w publicznej służbie zdrowia jest lekarz gminny, zapewniający przez swą działalność opiekę zdrowotną nad ludnością i pieczę nad higienicznymi warunkami jej bytu. Zakres jego czynności obejmuje też kierownictwo gminnej przychodni, składającej się z gabinetu lekarskiego i poczekalni.

Gmina, bądź 2 lub 3 gminy, tworzące tzw. rejon sanitarny, obowiązane są zapewnić mu odpowiednie uposażenie, mieszkanie oraz dostarczanie środków komunikacji bądź pokrywać koszty jego rozjazdów w terenie.

Organem wykonawczym w okręgu sanitarnym, pokrywającym się z terenem powiatu, jest powiatowy lekarz samorządowy, odpowiedzialny za całość kształtu organizacji służby zdrowia podległego mu terenu. Jest on bezpośrednim przełożonym wszystkich lekarzy gminnych oraz spełnia nadzór administracyjny nad zakładami leczniczymi i instytucjami zapobiegawczo - leczniczymi, znajdującymi się na obszarze jego działania.

Lekarz samorządowy jest również kierownikiem okręgowego (powiatowego) ośrodka zdrowia.

Do lekarza samorządowego należy więc opieka nad zdrowiem ludności całego powiatu, w czym pomocni mu są lekarze gminni, rozmieszczeni w rejonach sanitarnych.

Lekarski zespół sanitarny działa przy pomocy pielęgniarek, położnych i kontrolerów sanitarnych, jako funkcjonariuszów administracji sanitarnej pierwszej instancji.

Projekt organizacji służby zdrowia winien uwzględniać istnienie gminnych przychodni, jako czołowych placówek akcji zdrowotnej w terenie wiejskim, wiążąc ich działalność zapobiegawczą z całością działalności okręgowego ośrodka zdrowia, który razem z przychodniami gminnymi, a dalej — z poradniami specjalnymi — tworzy zespolony typ instytucji zapobiegawczo - leczniczych.

Ośrodek zdrowia winien zasadniczo znajdować się w mieście powiatowym, możliwie przy szpitalu powiatowym lub miejskim.

Poszczególne działy pracy okręgowego ośrodka zdrowia winny dotyczyć: poradni specjalnych, a więc przeciwgruźliczych stałych i ruchomych, prowadzonych przez lekarzy ftizjologów, izolatoriów najprostszego typu, prewentoriów, kolonii wakacyjnych i szkół na wolnym powietrzu, organizowaniu

punktów żywnościowych i rozdawnictwa odzieży dla najuboższej ludności, urządzania przez lekarza samorządowego i przy współudziale lekarzy specjalistów terytorialnych zjazdów naukowych i kursów przeszkoleniowych dla lekarzy oraz personelu pomocniczego.

Jeżeli chodzi o poradnie przeciwgruźlicze, to wystarczy przy dobrze urządzonej i wyposażonej ośrodku jedna poradnia stała i ruchoma poradnia według typu lwowskiego lub wileńskiego z przewoźnym aparatem rentgenowskim i aparatem do odmy sztucznej. Jako pomieszczenie dla prześwietlań, czy też zabiegów odmowych (o ile nie wykonuje ich lekarz gminny) może służyć przychodnia gminna.

Rola ruchomej poradni polegała by na zakresłonych działaniach i badaniach grupowych ludności wiejskiej, a stała poradnia przy ośrodku okręgowym obsługiwałaby ludność miejską i okolicznych wiosek; ponadto — posiadając lekarza ftizjologa, odpowiednie rozpoznawcze urządzenia oraz izbę chorych przy ośrodku zdrowia, mogłaby też pełnić rolę punktu obserwacyjno - rozpoznawczego, celem kwalifikowania do odpowiedniego leczenia.

Czynności te nie obarczałyby poradni stałej, gdyby okręgowy ośrodek zdrowia, a z nim i poradnia, mieściły się w mieście przy szpitalu, gdzie istniałby oddział gruźliczy, prowadzony przez lekarza ftizjologa, który może być równocześnie kierownikiem poradni stałej i ruchomej.

Istniejące na terenie działania okręgowego ośrodka zdrowia zapobiegawcze zakłady przeciwgruźlicze mogłyby też — o ile warunki komunikacyjne

na to by pozwoliły — mieć jako kierownika - specjalistę, tegoż lekarza ftizjologa.

Co się tyczy izolatoriów, to sprawa ta z czasem, gdy stanie się więcej popularna a przede wszystkim gdy ujęta będzie w przyszłej ustawie jako przymus izolacji, znajdzie najprawdopodobniej swe rozwiązanie przez budowanie niedrogich baraków, czy też przybudówek, dobrze i tanio przemyślanych przez d-ra Leśniewskiego na terenie powiatu wileńskiego. Opiekę nad tymi izolatoriami sprawować mogą lekarze gminni, a kontrolne badania rentgenowskie przeprowadzać będzie ruchoma poradnia przeciwgruźlicza.

Wychodząc z założenia, że najbardziej czynnym w całokształcie opieki zdrowotnej w terenie jest okręgowy ośrodek zdrowia z jego działaniami pracy, zadaniem samorządu, będzie zapewnić mu odpowiednie warunki egzystencji i dalszego rozwoju.

Samorząd terytorialny, by mógł spełnić swe zadania w zakresie opieki zdrowotnej nad ludnością, musi mieć zapewnione stałe źródła finansowe, któreby stanowiły trwałe podstawy finansowe dla jego działalności.

Nowe źródła dochodów samorządów winny być dochodami celowymi, przeznaczonymi wyłącznie na akcję zdrowia publicznego. W wypadku, gdyby samorządy terytorialne na pokrycie wydatków, związanych z prowadzeniem i rozszerzaniem akcji zdrowotnej w terenie, czerpały dochody z kilku źródeł, wówczas wpływy z tych źródeł należałoby zgrupować w tzw. Funduszu Zdrowia, tworzącym w samorządzie powiatowym i w miastach niewydziałonych.

*Dr W. Jankowski.*

## Co piszą inni

### „Powiatowe związki samorządowe“

„Warszawski Dziennik Narodowy“ z dn. 16 lutego b. r. zamieścił pod powyższym tytułem artykuł podpisany przez A. O., w którym Autor po omówieniu podstaw ustrojowych samorządu powiatowego, a następnie podstaw finansowych i gospodarki budżetowej, wyprowadza następujący wniosek:

„W obecnej chwili samorząd powiatowy można porównać do wielkiego koła rozpędzonego, posiadającego tylko tyle energii, ile trzeba, by się samo obracało; nie jest ono jednak w stanie wykonywać jakiejś pozytywnej pracy. Wydatkowane rocznie przez samorządy powiatowe 130 miln., po odjęciu wydatków drogowych, niewiele przynoszą ludności korzyści, jeżeli nie liczyć utrzymania pewnej ilości urzędników i instruktorów rozmaitego charakteru“.

Z ustrojowych utrudnień w rozwoju samorządu powiatowego Autor widzi w przewadze, jaką ma w organach ustrojowych przewodniczący rady powiatowej i wydziału:

„Centralną postacią naszego samorządu powiatowego jest starosta powiatowy. Wynika to nie tylko z jego stanowiska, jako ustawowego przewodniczącego rady i wydziału, lecz również i z tego powodu, że, będąc jednocześnie najwyższym urzędnikiem państwowym na obszarze powiatu, posiada dostateczną ilość możliwości,

by podporządkować sobie radę i wydział powiatowy. Niewątpliwie, zainteresowania państwa obecnie stale wzrastają i dotyczyć muszą nawet względnie drobnych spraw lokalnych, dlatego też rola starosty w samorządzie musi być duża, lecz jednocześnie nie może prowadzić do zaprzeczenia istoty samorządu, jako udziału sił obywatelskich w bezpośrednim zarządzaniu sprawami publicznymi.

Samo położenie starostów jest niezwykle trudne, gdyż, przeważnie nie mając większego przygotowania samorządowego, często przetrzucani z powiatu do powiatu, zmuszani są do kierowania i decydowania w sprawach lokalnych, nieraz bardzo zawiłych, wymagających wiadomości fachowych i znajomości warunków miejscowych“.

Autor podkreśla także trudność, jaką ma starosta z powodu kryzysu zaufania, jaki widzimy w społeczeństwie, i misji politycznej, jaką ma do wykonania. Pod tym kątem układa się budżety, angażuje się urzędników i instruktorów. Autor kończy swoje rozważania następującym wnioskiem:

„Sprowadzenie starosty do roli bezstronnego przedstawiciela państwa, stanowiącego kłamrę, spajającą dążenia lokalne z nadrzędnymi interesami państwa, a samorządu powiatowego do właściwego mu charakteru stopnia uzupełniającego gospodarkę gmin, jedynie



może doprowadzić do uzdrowienia stosunków w naszych powiatach“.

\*

Nie wdając się w rozważania ustrojowe — zwracamy uwagę na przesadę w ocenie budżetów samorządów powiatowych ze stanowiska braku korzyści,

jaką przynoszą ludności. Mimo tych czy innych błędów organizacyjnych wydatki na oświatę, zdrowie, podnoszenie rolnictwa itd. przynoszą jednak znaczne korzyści ludności, co sama ludność ocenia, domagając się tylko ich zwiększenia.

A.

## „Za mała pomoc — nie jest pomocą“

„Rolnik Polski“, wydawany w Poznaniu, z dn. 15 lutego br. zamieszcza artykuł pod powyższym tytułem, w którym, podając dane o stypendiach samorządowych, zaczerpnięte z tygodnika „Samorząd“ stwierdza, że stypendium wynosi przeciętnie 185 zł rocznie, czyli 16 zł miesięcznie i to po odliczeniu już miesięcy wakacyjnych:

„Stypendium takie oczywiście nie może być głównym źródłem utrzymania ucznia — traci więc właściwie charakter stypendium, stając się tylko czymś w rodzaju zapomogi, uzupełnieniem dochodów, uzyskiwanych z innego źródła: od rodziców, bądź z pracy zarobkowej ucznia. W roku poprzednim średnia wysokość stypendium była znacznie wyższa, bo wynosiła około 260 zł rocznie. Rozdrabnianie stypendiów jest skutkiem zwiększa-

jącego się nacisku na władze gminne i powiatowe ze strony wzrastającej masy młodzieży, pragnącej się kształcić w szkole średniej. Nie jest to oczywiście właściwa droga do skutecznego zaspokojenia tych potrzeb — trzeba zwiększyć ogólną kwotę, przeznaczoną w budżetach na ten cel. Skoro samorząd nie może w tej chwili zdobyć się na ten wysiłek, należy oczekiwać pomocy ze strony skarbu państwa, którego udział w pomocy stypendialnej jest obecnie bardzo niski — w preliminarzu na rok 1939 - 40 przewiduje się na stypendia dla uczniów szkół średnich wszystkich typów zaledwie złotych 264,000“.

Podobne wywody zamieścił „Głos Narodu“ z dn. 11 lutego br. p. t. „Stypendia samorządowe“.

A.

## „Rycerskość wieśniacza“

„Gazeta Polska“ z dn. 17 lutego br. zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł p. Jadwigi Dmochowskiej, w którym przedstawia przepracowanie kobiety wiejskiej i jego skutki:

„Wiadomo powszechnie, że kobieta wiejska przeciążona jest pracą. Oddziaływa to ujemnie na stan jej zdrowia, na psychikę. Przeciążeniu i przemęczeniu należy przypisać tak często spotykaną apatię, bierność, niechęć do przyjmowania wszelkiego rodzaju nowych systemów czy to w dziedzinie higieny, czy gospodarstwa domowego, czy wychowania dzieci. Jest to lęk przed czymś, co mogłoby jeszcze dolać choć jedną kroplę do wypełnionej po brzegi czary.

W porównaniu z kobietą wiejską, mąż jej lub syn dorosły jest w znacznie lepszym położeniu. Szersze wprowadzenie nowoczesnych narzędzi i maszyn rolniczych znacznie ograniczyło jego fizyczny wysiłek i liczbę godzin pracy w stosunku rocznym. Przyczyniły się do tego zwłaszcza młocarnie, które wyparły niemal całkowicie cepy. Młocarnia wykonywa w przeciągu kilku dni to, co normalnie trwało bez mała całą zimę. Teraz gospodarz zamiast młócić cepem w stodole wypoczywa, wysypia się za wszystkie czasy. Gospodyni zato nie zna święta. Dla niej, bez względu na porę roku, dzień podobny jest do dnia. W dziedzinę jej powszedniego trudu cywilizacja dotąd nie wkroczyła. I wkroczy nie prędko“.

To też Autorka uważa, że kobiecie wiejskiej mogła by przyjść z pomocą gromada, tworząc takie urządzenia, któreby zmniejszały jej pracę:

„Jednym z takich urządzeń, mogłyby się stać wspólne pralnie, położone w możliwie najbardziej centralnym punkcie wsi lub kolonii. Pralnie takie musiałyby być oczywiście zaopatrzone w wodę i w urządzenia, pozwalające tę wodę zagrzzać.

Pranie w rzekach winno zostać bezwzględnie zarzucone, przedstawia bowiem zbyt wielki wysiłek fizyczny dla kobiety, naraża ją przy tym na ciężkie zaziębienia, reumatyzm itd. Jest ono przy tym niezadawalające z punktu widzenia higieny: zimna woda nie dezynfekuje białizny i nie zabija zarodków pasorzytów.

Drugim z kolei prostym urządzeniem gromadzkim byłyby spółdzielcze piekarnie, dokąd możnaby dostarczać zboże a otrzymywać gotowy chleb. W ten sposób jedna dość ciężka praca byłaby kobiecie oszczędzona“.

Należało by także propagować, ażeby niektóre prace, spełniane dotychczas przez kobiety, brał na siebie mężczyzna, np. dojenie krów i inne. Tak jest zresztą w wielu innych krajach zagranicznych.

A.

# Sprawy bieżące

## SPRAWY SAMORZĄDOWE W SEJMIE.

Prace komisyjne Sejmu nad budżetem Państwa ukończyły się. Na tym miejscu informowaliśmy o ważniejszych przejawach zainteresowania zagadnieniami samorządowymi. W ub. dwóch tygodniach budżet przeszedł pod obrady plenum Sejmu, na którym zainteresowanie to było nie mniej żywe tak co do ilości mówców poruszających zagadnienia samorządowe, jak i co do wszechstronności omawianych spraw.

1. Na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dn. 16 lutego rb. rozpatrywany był budżet *Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*; w ramach obszernej dyskusji nad tym budżetem wielokrotnie i wszechstronnie poruszano zagadnienia, bezpośrednio dotyczące samorządu terytorialnego.

Sprawozdawcą Komisji Budżetowej był *wicemarszałek W. Długosz*. W referacie swym wicemarszałek Długosz osobny rozdział poświęcił samorządowi.

„Założenie konstytucji wyznacza samorządowi

terytorialnemu rolę równorzędnego ramienia obok administracji rządowej, przy którego pomocy Państwo realizuje swe zadania w dziedzinie administracji wewnętrznej. Jest to założenie obowiązujące do takiego rozwiązania sprawy zarówno form ustrojowych, jak i środków działania, ażeby samorząd miał zapewnione pełne środki do należytego wykonania włożonych nań obowiązków. Jest to założenie tym bardziej obowiązujące, że zarówno w teorii, jak i w praktyce w ocenie samorządu terytorialnego stoimy na stanowisku pozytywnym.

W teorii, odrzucając oczywiście poglądy o rękomy przeciwwstawianiu się interesów lokalnych jednostek czy grup i interesów całości, t. zn. Państwa, uznajemy, że forma administracji, oparta na samorządzie, reprezentuje tak poważne walory, że jest nie do pomyślenia w normalnie funkcjonującym Państwie zastąpienie jej przez urządzenia tzw. biurokratyczne.

Z praktyki, z którą mamy do czynienia, możemy czerpać bez ograniczeń przykłady wysoce dodatnich objawów działalności związków samorządu terytorialnego, często wielkiego, heroicznego zmagania się z dużymi obowiązkami, ofiarności w nakładaniu ciężarów publicznych i stałego postępu w metodach działania“.

Następnie sprawozdawca, wskazując na pewne niedociągnięcia w gospodarce samorządowej, jak brak należyte przemyślanych programów, zadłużanie się ponad możliwości obsługi długów, niedbalstwo w sprawach personalnych, stwierdza jednak, że „w ogólnym ujęciu ocena działalności samorządu terytorialnego musi wypaść stanowczo dodatnio“, mimo ciężkich warunków, jak przerost obowiązków, brak tradycji, więcej niż skromne środki działania. Podkreśliwszy rolę samorządu jako szkoły obywatelskiej sprawozdawca omówił szereg szczegółowych zagadnień, dotyczących samorządu. I tak podkreślił brak jednolitych tekstów ustaw ustrojowych, dotkliwie odczuwany. Brak samorządu wojewódzkiego ujemnie odbija się na wielu dziedzinach. Zadania, jakie objąłby samorząd wojewódzki, są dziś albo złożone na barki powiatów, albo w ogóle nie podejmowane; ciężar, złożony na powiaty, częstokroć jest za duży. W pewnej mierze samorząd wojewódzki zastępowany jest przez związki międzykomunalne lub bezosobowe wojewódzkie fundusze specjalne. Są to rzeczy o tyle niecelowe, że nie są oparte na własnych środkach finansowych, lecz uczestniczą w dochodach związków samorządowych. Przy nader skromnych dochodach tych związków nie może być mowy o przeznaczeniu potrzebnych większych środków na cele ogólnie - wojewódzkie. W praktyce więc nie ma możliwości pokrycia przez związki samorządowe udziałów w tzw. wojewódzkim funduszu melioracyjnym lub łożenia potrzebnych kosztów na utrzymanie dróg wojewódzkich. Sprawa ta wymaga uregulowania, jeśli w tej chwili nie można powołać samorządu wojewódzkiego, to powinno się znaleźć ogólne formy zastępcze dla pewnych celów, przede wszystkim zaś nowe środki na te cele.

W kwestii stosunku służbowego kierowników powiat. zarządów drogowych i powiatowych lekarzy weterynarii wicemarszałek Długosz wypowiedział

się za jego unormowaniem w kierunku nadania im charakteru pracowników samorządowych.

Następnie sprawozdawca omówił *sytuację gromad, upatrując przyczynę braku aktywności w pozabawieniu gromad jakichkolwiek środków o charakterze świadczeń przymusowych, w szczególności gotówkowych; w konsekwencji wysunął postulat wyposażenia gromad w prawo nakładania we własnym zakresie pewnych, choćby niewielkich świadczeń w gotówce i naturze.*

„Sprawa odciążenia gmin od wielkiej liczby czynności, obarczających gminy bądź w drodze obowiązku ustawowego, bądź w drodze poleceń władz wyższych, posunęła się — zdaniem sprawozdawcy — naprzód od chwili wydania ustawy z dnia 11 stycznia 1938 r. o zwolnieniu gmin od obowiązku doręczania pism urzędowych. Jest to jednak tylko jeden fragment poważnego zagadnienia. Jest szereg innych spraw, które winny być wykonywane przez inne organa administracyjne lub zupełnie zbędne“. Przykładowo sprawozdawca wymienia obowiązek spisywania płatników rolników dla podatku dochodowego, gdy podatek ten płaci 7 do 10 osób; zmianie winien ulec także — zdaniem sprawozdawcy — system poboru podatku gruntowego, „gdyż specjalnie oddzielne prowadzenie ksiąg bierczych i kwitariuszy dla podatku gruntowego spowodowało zwiększenie się pracy w dwójnasób i zmusza gminy do angażowania sił pomocniczych“. Uregulowania domaga się sprawa aresztów gminnych, które „zwłaszcza w miastach rozrosły się do rozmiarów małych więzień, w których odbywają kary skazani przez sądy na wielomiesięczne okresy zamknięcia“, przy czym sprawozdawca nadmienił, że dawniej gminy za utrzymanie aresztów miały dochody z kar, które obecnie idą na rzecz Skarbu.

Zagadnienie kosztów leczenia ubogich chorych i opieki społecznej sprawozdawca proponuje rozwiązać przez utworzenie funduszy wojewódzkich, składających się z wpłat związków samorządowych (gmin, miast i powiatów); tą drogą „zaradziłoby (się) złemu i zabezpieczyło gminy od poważnych niedoborów budżetów“. Zagadnienie to sprawozdawca uważa za pilne, albowiem zadłużenia gmin z tytułu kosztów leczenia wzrastają, a długi związków samorządowych wobec szpitali wynoszą obecnie ponad 20 milionów zł. Dlatego sprawozdawca uważa, że „projekty ustaw o służbie zdrowia, gruźlicy, chorobach wenerycznych i o walce z nierządami — o ile nie stworzy się specjalnych źródeł pokrycia — staną się nowym obciążeniem gmin“.

Jako najpilniejsze zagadnienie samorządowe wicemarszałek Długosz wysunął reformę finansów samorządowych. „Gminy wiejskie uginają się pod ciężarem bieżących wydatków na szkolnictwo. Liczba etatów nauczycielskich przybywa; nie powiększają się natomiast środki gmin, zarówno na utrzymanie, jak i na budowę. W szczególności sprawa budowy szkół musi budzić poważne obawy. Ponieważ przy wykorzystaniu wszelkich możliwości, jak ulgowa sprzedaż drzewa w lasach państwowych, świadczenia naturalne, a nawet dobrowolne samoopodatkowanie się zainteresowanych nie pozwalają gminom na zaspokojenie tych potrzeb. Upływa też okres ka-

rencji ustalonych w akcji oddłużeniowej i wiele związków samorządowych, zwłaszcza miast znajdzie się znowu w sytuacji, że nie będą mogły sprostać swym obowiązkom dłużniczym.

*Wszystkie te dane wskazują na potrzebę reformy finansów samorządowych od strony konieczności zwiększenia środków samorządu. Nie mniejsza potrzeba da się uzasadnić i od strony konieczności uproszczenia systemu tych finansów. Na podatku gruntowym oparte są, poza dodatkiem do tego podatku, podatek drogowy, podatek wyrównawczy, podatek inwestycyjny. Wszystkie te podatki są wymierzane oddzielnie. Sprawy powyższe wymagają pilnego załatwienia, a do czasu ich załatwienia potrzebna jest dalsza pomoc ze Skarbu Państwa na budowę dróg, budowę szkół, wydatki na przygotowanie obrony przeciwlotniczej.*

Działalność inwestycyjna związków samorządowych natrafia na trudności z braku odpowiedniego kredytu, który w normalnych warunkach stanowi podstawę inwestycji“.

Pewną poprawę w finansach samorządowych mogłoby — zdaniem sprawozdawcy — przynieść przywrócenie gminom egzekucji danin komunalnych łącznie z państwowymi; „dzisiejszy stan jest wysoce niezadawalający“, a „przywrócenie gminom egzekucji... przyczyni się niewątpliwie do lepszej płatności, a jednocześnie uniknie się wówczas kosztów utrzymania machiny egzekucyjnej i odciąży płatników od ponoszenia tych kosztów“.

Co do nadzoru, to wicemarszałek Długosz podkreślił, że „w praktyce zbyt często występują objawy niewłaściwego rozumienia obowiązków władzy nadzorczej i zbyt daleko posuniętego wkraczania w uprawnienia organów nadzorowanych. Ma to miejsce w odniesieniu do samorządu gminnego. Nie wpływa to oczywiście na rozwój odpowiedzialności w związkach samorządowych. Potrzebne jest przeto ze strony ministerstwa właściwe instruowanie w tej sprawie“. Oceniając pozytywnie działalność Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego sprawozdawca wysunął jako jej ujemną stronę niebezpieczeństwo kolizji w ocenie merytorycznej działalności związków samorządowych przez Związek i przez właściwe władze nadzorcze. Dlatego „konieczne jest, aby Związek w pierwszej linii badał legalność poczynań badanych związków samorządowych, w zakresie zaś polityki tych związków ograniczał się do zagadnień oszczędności oraz stosowania nie budzących żadnych wątpliwości wzorów postępowania“.

Wreszcie w referacie swym wicemarszałek Długosz wysunął potrzebę szybkiego uregulowania spraw pracowniczych w drodze ustawowej, albowiem „niezałatwienie tej sprawy wytwarza niesłychanie ciężką sytuację dla poszczególnych związków samorządowych, jak i samych pracowników“ oraz konieczność przyspieszenia likwidacji przedwojennych gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych.

W dyskusji szereg mówców poruszało zagadnienia samorządowe. *Pos. Krupski* wypowiedział się przeciw zbyt iningerencji czynnika administracyjnego w działalności samorządu, w związku z czym proponuje m. in. — skoro ze względów państwowych, jak oświadczył premier, nie można oddać przewod-

nictwa w samorządzie powiatowym czynnikowi społecznemu — by przynajmniej przewodnictwo rad powiatowych oddać w ręce osób obieralnych. Następnie nawołuje do wprowadzenia samorządu wojewódzkiego z przydziałem prac i środków materialnych, nazywając obecne rady wojewódzkie „dekoracyjną namiastką tego samorządu“. *Pos. Gdula* poświęcił swoje przemówienie potrzebom miast, omawiając w szczególności konieczność przyspieszenia prac nad pomiarami i planami zabudowania miast, sprawę elektryfikacji, kredytu na inwestycje samorządowe (stworzenie samorządowego banku inwestycyjnego). *Pos. Szwed* podkreślił, że „obowiązki samorządu terytorialnego są rozległe i ważne dla Państwa. Samorząd musi utrzymywać trzy razy więcej dróg o twardej nawierzchni, niż Państwo, czterokrotnie więcej łóżek szpitalnych, łożyc na opiekę społeczną, na budowę i utrzymanie szkół. Potrzeby samorządu są tylko w części zaspokajane, deficyty rosną“. Wprawdzie Państwo — zdaniem mówcy — docenia znaczenie samorządu, tym nie mniej należy ze wszech miar dążyć do przyspieszenia zasadniczej reformy finansów komunalnych.

*Pos. Ostrowski* poświęcił w znacznym stopniu swoje przemówienie zagadnieniom miejskim. „Istnieje słuszna tendencja przesuwania nadmiaru ludności wsi do miast. Możliwość taka może iść jedynie w parze z uprzemysłowieniem naszych miast i prowadzeniem przez nie na większą skalę niż dotychczas robót publicznych. To też niezbędna jest sanacja finansów miejskich oraz konieczność industrializacji naszych miast również i poza terenem C. O. P.

Rząd winien wykorzystać swe uprawnienia w kierunku całkowitego uregulowania spraw ustrojowych samorządu miejskiego i wiejskiego z uwzględnieniem zasady regionalizmu oraz tradycji lokalnej. Poza tym rzeczą niecierpiącą zwłoki jest przygotowanie ustaw, dotyczących praw i obowiązków pracowników miejskich.

Postulat powołania do życia samorządu na stopniu wojewódzkim jest nadal i stale aktualny. Rady wojewódzkie stanowią jedynie surogat samorządu.

Zagadnienie tzw. dwutorowości władz w wielkich ośrodkach miejskich zjawisko datujące się z czasów zaborczych, obecnie uległo jeszcze większemu pogłębieniu. Starostom grodzkim oddano szereg funkcji czysto administracyjnych, jak np. prawo administracyjnego karania. Jeżeli administracja miejska ma celowo pełnić swe obowiązki, to musimy jej te prawa przywrócić.

Bolączką miast jest kwestia właściwego rozwiązania zasady racjonalnej polityki terenowej, a właściwie jej finansowego rozwiązania. Samorządy są obowiązane nabywać odpowiednie tereny na cele regulacyjne, na cele budowy własnych instytucji itd. Problemu tego nie można traktować jednolicie. Należy przyjść z pomocą samorządom przez przydział odpowiednich na ten cel kredytów państwowych lub wypuszczenie obligacji, które by stanowiły przymusowy środek płatniczy, przewidziany dla tego rodzaju transakcyj“.

*Pos. Ratajczyk* domagał się wywarcia przez Rząd nacisku na samorządy, by nie uchylały się od zawierania zbiorowych układów pracy. Następnie

mówca zwraca uwagę na niewłaściwe praktyki gmin z odróbkami w związku z pomocą zimową. Zdaniem mówcy gminy zarabiają wielokrotnie na odróbkach, co jest połączone z krzywdą bezrobotnych. *Pos. Cieplak*, oceniając pozytywnie posunięcie Rządu co do dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, domagał się, by Rząd udzielał gminom zasiłku w wysokości 50% kosztów budowy szkół powszechnych, umożliwił nabywanie materiałów budowlanych z lasów państwowych na dłuższe spłaty i obniżył taryfę na przewóz potrzebnego do budowy szkół materiału. Co do finansów komunalnych, to mówca podkreślił, że ustawy o tymcz. ureg. finansów komun. i o podatku wyrównawczym nie zaspokajają potrzeb samorządu. „Czas wydać nową, na dużą miarę zakrojoną ustawę. Oczywiście jest to sprawa trudna, która wiąże się z zagadnieniem usprawnienia administracji, rozgraniczenia czynności między Państwo i samorząd i przydzielenia odpowiednich środków. Dopóki tej ustawy nie ma, narzuca się jako najważniejszy postulat, żeby nie przekazywać gminom nowych czynności bez wskazania ich pokrycia. W Sejmie znajdują się projekty o publicznej służbie zdrowia, o walce z nierządem i z gruźlicą. Są to zagadnienia wielkiej wagi, ale ich strona finansowa została w projektach potraktowana po macoszemu: na gminy spadają nowe obowiązki bez zwiększenia źródeł dochodu“. Wreszcie *pos. Cieplak* wypowiedział się za komasacją danin.

*Pos. Orłowski* specjalnie poświęcił swoje przemówienie sprawom pracowniczym, zwracając uwagę na niebezpieczne zjawisko odpływu sił fachowych z samorządu do C. O. P. oraz domagając się przywrócenia automatycznych awansów, 15%-owego dodatku komunalnego, uregulowania stanu prawnego pracowników samorządowych, wzmocnienia nadzoru celem zapobieżenia tworzeniu się kadr młodych emerytów przez częste rugi w związku ze zmianami zarządów miejskich, zniesienia podwójnych składek na Z. U. S. i fundusze emerytalne od pracowników fizycznych. Poza tym mówca domagał się m. in. rozgraniczenia źródeł dochodowych samorządu, zwołania Państwowej Rady Samorządowej oraz zorganizowania samorządu wojewódzkiego.

*Pos. Milewski* zajął się m. in. poręczonym zakresem działania gmin, stwierdzając, że gminom przybywają nowe czynności. Za szczególnie dotkliwe uważa czynności na rzecz Z. U. S., P. Z. U. W. i sądów. „Zapłaty, jakie za to otrzymują gminy, są zbyt niskie. Zresztą jest to właściwie sprzeczne z ustawą, że gminy zajmują się doręczaniem korespondencji taniej od urzędów pocztowych. Ostatnia ustawa o szkodnictwie leśnym i polnym przyczyniła nowy ciężar. Poważne odciążenie mogłoby nastąpić przez komasowanie podatków, a póki to nie nastąpi przez uproszczenie wymiaru danin publicznych“. Następnie mówca wypowiedział się za przywróceniem gminom prawa egzekucji danin, unormowaniem sprawy „wieczystych praktykantów“ w służbie samorządowej, pobierających do 100 zł wynagrodzenia oraz przyznaniem pracownikom samorządowym ulg kolejowych. Zdaniem mówcy „należałoby ustalić jako minimum obsady w gminach do 5000 ludności: jeden sekretarz, jeden pomocnik, jeden praktykant płatny, a na dalsze 3000 mieszkańców jeden

pomocnik. Obecnie pracownicy samorządowi są przeciążeni pracą i często zapadają na zdrowiu“.

*Pos. Wydra* poruszył m. in. zagadnienie uproszczenia i uporządkowania kontroli. „Obecnie kontrolę sprawują komisje rewizyjne samorządów, inspektorzy wojewódzcy i powiatowi, Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego, a jak wynika z obrad nad budżetem N. I. K. przybyć ma jeszcze kontrola N. I. K. Odbывают się poza tym dorywcze kontrole instytucji ubezpieczeniowych, izb rolniczych, Państwowego Banku Rolnego. Takie dublowanie funkcji utrudnia urzędowanie. Mówiąc o uproszczeniu i uporządkowaniu kontroli, trzeba zwrócić uwagę, że wobec ilości związków samorządowych organy nadzórne nie mogłyby sprawować istotnej funkcji kontroli, tak samo, jak inspektorzy pracy nie mogą przeprowadzać inspekcji pracy“. Następnie mówca domagał się m. in. uregulowania sprawy urzędników samorządowych, której nieuporządkowanie jest przyczyną procesów sądowych.

*Pos. Erdman* zwrócił uwagę na, zdaniem jego, „niewłaściwe traktowanie samorządów i na niebezpieczeństwo, jakie z tego wypływa dla Państwa. Gdy do budżetu państwowego przywiązujemy wielką wagę, to nie należy zapominać, że jego istotną częścią są budżety samorządowe, których rola jest bardzo znaczna. Wydatki samorządów w Polsce wyniosły w r. 1938/39 przeszło 913 milionów zł, a gdy do tego dodamy wydatki nadzwyczajne, to otrzymamy sumę, przekraczającą 1 miliard złotych. Tymczasem *ustosunkowanie się do budżetów samorządowych jest wprost odwrotne, jak do budżetu państwowego. Gdy do budżetu państwowego przykładana jest wielka waga, gdy równowagę tę regulują przepisy konstytucji, a Rząd pilnuje, by były przestrzegane, to niestety nie można tego powiedzieć o budżetach samorządowych, przy których zasada równowagi jest notorycznie łamana. Jesteśmy w trudnościach finansowych i zakorzenił się zły zwyczaj, że poszczególne resorty próbują część ciężarów finansowych, jakie je obarczają, zepchnąć na samorządy. Ze strony administracji państwowej wywierany jest nacisk na samorządy, aby wstawiły do swych budżetów sumy, potrzebne na pewne cele, jak na budowę gmachów państwowych i innych inwestycji o znaczeniu ogólnopaństwowym. Należy z tym jak najprędzej skończyć. Pragnę podkreślić, że samorządy nie chcą się uchylać od świadczeń materialnych. Przerzucenie jednak szeregu ciężarów finansowych na samorządy bez wskazania źródeł pokrycia grozi zachwianiem równowagi budżetowej, co może się odbić jak najfatalniej na gospodarce Państwa. Dlatego pozwolę sobie zgłosić następującą rezolucję: „Sejm stwierdza konieczność zaniechania dalszego nakładania na związki samorządowe nowych obowiązków, bez jednoczesnego udostępnienia tym związkom nowych, wystarczających źródeł dochodowych na pokrycie zwiększonych wydatków“.*

*Pos. Filipowski* podkreślił wzrastanie trudności, z jakimi walczy samorząd. Brak ostatecznie uregulowanego ustroju i zakres działania, spychanie wszystkiego na samorząd, powódz przepisów, często sprzecznych ze sobą, nadmierna ingerencja administracji rządowej, przerost kontroli i rewizji, deficy-

towość budżetów wobec stale narastających obowiązków przy nieustaleniu dochodów, pogłębiona przekazaniem egzekucji urzędowi skarbowemu — oto przyczyny trudności, wymienione przez mówcę. Zdaniem pos. Filipskiego „gruntowna reforma finansowa powinna rozgraniczyć dochody samorządowe od dochodów państwowych, zabezpieczyć dochody samorządu niezbędne dla zaspokojenia istotnych potrzeb, uruchomić tani kredyt inwestycyjny dla samorządu i oprzeć się na zasadzie, że bez rozszerzenia źródeł dochodu nie można nakładać na samorząd nowych czynności.

2. Sprawozdawca Komisji Budżetowej Sejmu o preliniarzu budżetowym Ministerstwa Opieki Społecznej *pos. Żyborcki* w referacie swym na plenum Sejmu w dn. 17 bm. zajął m. in. stanowisko wobec projektu kompleksu ustaw, dotyczących służby zdrowia. Mianowicie zdaniem mówcy „z aplauzem należy powitać projekt ustawy o publicznej służbie zdrowia, która to ustawa da podstawę do rozbudowy sieci ośrodków równomiernie w całym kraju, zaspokajając w znacznym stopniu kolosalne potrzeby wsi. Sprawa tych ośrodków jest tym ważniejsza, że... cierpimy na chroniczny brak łóżek szpitalnych... Obok ustawy o publicznej służbie zdrowia duże nadzieje można pokładać na skutkach działania ustawy przeciwgruźliczej oraz przeciwwenerycznej łącznie z ustawą o zwalczaniu nierządu“. Jednak *pos. Żyborcki* stwierdził, że ogromowi potrzeb w zakresie zdrowia publicznego „w ramach normalnych środków Skarbu Państwa i samorządów nie uda się nam sprostać bez poszukania specjalnych źródeł na pokrycie wydatków na najpilniejsze potrzeby. Z uwagi na pilność tych potrzeb i groźne konsekwencje niezaspokojenia ich w szybkim tempie należało by znaleźć specjalne fundusze może nawet w drodze specjalnego podatku celowego. Wpływy z tych źródeł służyłyby przede wszystkim na wyposażenie kraju w dostateczną sieć szpitali oraz pomoc przy finansowaniu budowy małych mieszkań pracowniczych“. Albowiem zdaniem *pos. Żyborckiego* „zagadnienie budownictwa mieszkaniowego i to właśnie mieszkań najmniejszych... to zagadnienie zdrowia publicznego“. Mówca poinformował również, że przygotowywany jest projekt ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych. W dyskusji *pos. Ostrowski* zwrócił m. in. uwagę na niepokojące zjawisko umniejszania dotacji Funduszu Pracy na potrzeby inwestycyjne samorządów. *Pos. Filipski* skwalifikował projekty ustaw, dotyczące służby zdrowia, jako nierealne przed sanacją finansów samorządowych. Równocześnie mówca podkreślił, że „obciążenie kosztami publicznej służby zdrowia wyłącznie samorządów nie jest słusznym, bo nie tylko samorządy są powołane do opieki nad zdrowiem obywateli. W kosztach powinno partycypować również Państwo i ubezpieczenia społeczne, dla których akcja zdrowia jest jednym z najważniejszych zadań. Ubezpieczalnie budują piękne gmachy na własne biura, ale rzadko szpitale, czy ośrodki zdrowia. Leczenie ubogich stanowi bardzo poważne obciążenie dla samorządów gminnych. Chorzy umysłowo pozbawieni są dostatecznej opieki. Koszty leczenia chorych umysłowo są bardzo wysokie, wynoszące 3 — 4 zł dziennie. Przyczyną tego są bardzo znaczne wydatki eks-

pluatacyjne w zbyt luksusowych zakładach dla umysłowo chorych.

Należy dążyć do obniżenia kosztów leczenia umysłowo chorych. Koszty te nie powinny przekraczać 1 zł dziennie“. Następnie mówca podkreślił, że zasada odpracowywania zasiłków z tytułu pomocy zimowej jest właściwa i daje dobre rezultaty oraz wysunął postulat wprowadzenia opodatkowania zamiast dobrowolnych ofiar na pomoc zimową, albowiem pewna część społeczeństwa uchyla się od świadczeń. Poza tym mówca, omawiając działalność Funduszu Pracy, wyraził zdziwienie, że Fundusz ten niechętnie finansuje budowę szkół.

Podczas obrad nad budżetem Min. Opieki Społecznej wygłosił przemówienie p. minister *Zyndram-Kościółkowski*. W stosunku do kompleksu projektów ustaw w zakresie zdrowia p. minister oświadczył m. in. co następuje:

„Dla potęgi naszej ma jednak znaczenie nie tylko suma urodzeń, ale i to, co się później z tymi ludźmi dzieje, czy i w jakim stopniu potrafimy tym elementem ludzi celowo gospodarzyć i utrzymać go jak najdłużej w pełni sił fizycznych i duchowych.

W ciągu pięciu lat ostatnich podwoiliśmy liczbę przychodni dla matki i dziecka, osiągając cyfrę 670. Dożywiamy w tym sezonie zimowym około miliona dzieci, gdy jeszcze przed trzema laty dożywialiśmy 360.000. W roku ubiegłym objęliśmy opieką w letnim okresie 600.000 dzieci z miast i wsi, gdy jeszcze przed trzema laty niespełna 260.000. Dwieście tysięcy dzieci korzysta z rozdawnictwa tranu. Do tej akcji wciągnęliśmy kilkadziesiąt organizacji społecznych i szereg instytucji publicznych oraz zmobilizowali opinię i ofiarność społeczną. Jest to nasza odpowiedź na wymowę cyfr statystycznych o spadku przyrostu naturalnego.

W walce o ginące w nadmiarze życia dziecięce, o poprawę zdrowia ludności mobilizujemy wszystkie dostępne nam środki.

Dzięki zdobyciom wiedzy lekarskiej mamy wypracowane metody w zakresie zwalczania chorób i zapobiegania im, jak również w zakresie podniesienia ogólnego stanu zdrowia fizycznego i psychicznego ludności. Ale wszystko to jest jeszcze dalece niewystarczające.

To są przesłanki wystąpienia mojego do Parlamentu z kompletem ustaw sanitarnych. W ręku wysokich Izb leży, by front walki o zdrowie kraju przyjął dostatecznie szerokie rozmiary, by został należyście wzmocniony.

Spośród zgłoszonych do Sejmu projektów ustaw chciałbym szczególnie omówić ustawę o publicznej służbie zdrowia. Jej najistotniejszą cechą, to danie podstawy do stworzenia równomiernie rozłożonej w kraju sieci ośrodków zdrowia, jako specyficznej polskiej formy placówek społecznego lecznictwa i profilaktyki. Właściwie rozbudowane ośrodki zdrowia, to zarazem równomierne rozsianie w kraju lekarzy.

Ustawa ta mówi w tytule o publicznej służbie zdrowia, właściwym zaś jej celem jest realizacja hasła powszechności w obsłudze leczniczej całej ludności.

Wiadomo powszechnie, że są u nas województwa, gdzie na 10.000 mieszkańców przypada zaledwie półtora lekarza i pięć i pół łóżek szpitalnych. Dla wsi i okręgów wiejskich te liczby są jeszcze gorsze. I jakkolwiek słaba zdrowia coraz bardziej dociera do wsi, czego dowodem, że spośród 626 działających obecnie ośrodków zdrowia przeszło dwie trzecie przypada na miejscowości liczące poniżej 10 tysięcy mieszkańców, a więc na okręgi wiejskie — wciąż jest to jeszcze liczba niedostateczna, niewystarczająca.

Celowość tworzenia ośrodków zdrowia jest tym większa, że niedomagamy na chroniczny brak szpitali. Im sprawniej będą działały ośrodki zdrowia, tym mniej będzie przypadków chorób zakaźnych oraz chorób, wymagających leczenia szpitalnego. Wobec dużych kosztów budowy szpitali, dozbrojenie w tym zakresie do norm, wymaganych przez doświadczenie i naukę, nie prędko jeszcze w naszych warunkach nastąpi, chociaż postęp stały i tutaj zanotować należy.

Nie będę tu już omawiał poszczególnych kwestyj z dziedziny zdrowia publicznego, rozwiązywanych bądź to w pozostałych projektach ustaw, wniesionych do wysokiej Izby, bądź też rozwiązywanych już bezpośrednio w życiu. Wskażę tylko, że walka z chorobami społecznymi, a w szczególności z gruźlicą i chorobami wenerycznymi, że walka z nierządem, że budownictwo szpitalne i kwestia mieszkaniowa — wszystko to są zagadnienia pierwszorzędnej wagi dla podniesienia stanu zdrowotności ogólnej, zarówno fizycznej jak i moralnej.

Pan pos. żyborski w referacie swym na komisji budżetowej wysunął sugestię ewentualnego podatku na cele zdrowotne w szerokim ich ujęciu. Tę luźną, jak rozumiem, myśl poddamy gruntownym rozważaniom i szukać będziemy kompromisu między potrzebą zaspokojenia tych zadań i realnymi możliwościami gospodarczymi Państwa.

W końcu chcę jeszcze zwrócić uwagę wysokiej Izby, że wśród pilnych — najpilniejszą sprawą społeczną — jest praca dla młodzieży. Potrzeby w tej dziedzinie gruntownie zostały zbadane i ujęte w pracy p. t. „Młodzież sięga po pracę“, wydanej przez podległy Ministerstwu Instytut Spraw Społecznych. W obliczu narastających w zwiększonej skali fal młodzieży, zdolnej do pracy, powstaje nakaz mobilizowania wszelkich środków dla znalezienia dla niej warsztatów pracy oraz ujęcie jej w zorganizowane ramy, któreby w okresie, poprzedzającym stanięcie w normalnej drodze do warsztatu, wypełniły lukę, dając w tym czasie młodemu pokoleniu przygotowanie i specjalizację zawodową oraz szkołę życia zbiorowego.

Zagadnienie młodzieżowe jest niesłychanie trudne i przerasta możliwości jednego resortu. Znajduje się ono na warsztacie prac Rządu i w imię przyśrodkości Państwa musi być rozwiązane“.

3. Niezależnie od tego szereg zagadnień obchodzących samorząd poruszono w dyskusjach nad ustawą skarbową oraz budżetem Min. Komunikacji. Między innymi sporo miejsca poświęcił sprawom samorządowym *pos. Wójcik* w przemówieniu na posiedze-

niu plenum Sejmu w dniu 13 lutego r. b. w dyskusji nad ustawą skarbową. Charakteryzując ogólną sytuację samorządu mówca podkreślił, że:

„Samorząd terytorialny przeżywa obecnie ciężkie chwile. Budżety samorządów są wybitnie konsumcyjne, gmina wiejska poza opłacaniem personelu nie może nic konkretnego zrobić. W tym stanie rzeczy samorząd terytorialny nie spełnia zadań, do których został powołany. Samorząd terytorialny zszedł do roli wykonywania poruczonych zleceń Państwa. Budżetowanie w samorządach odbywa się pod sugestią władz nadzorczych. Ciałom kolegialnym pozostaje tylko aprobatą życzeń władz nadzorczych. Różnego rodzaju rewizje, lustracje, inspekcje są tak częste, że pracownikom samorządowym brakuje czasu na wykonywanie normalnych prac. Każdy inny urząd czuje się władzą nadzorczą i przeprowadza rewizje. Na samorządy przerzuca się stale coraz więcej zadań bez wskazywania źródeł pokrycia nowych wydatków. Odebranie samorządom prawa egzekucji własnych podatków i danin pogorszyło sytuację. Egzekucja należności samorządowych przez sekwestratorów państwowych traktowana jest po macoszemu. Przekazanie samorządom egzekucji należności państwowych i samorządowych byłoby korzystniejsze i praktyczniejsze tak dla płatników, jako też dla Państwa i samorządu. Ludność byłaby uchroniona od płacenia dość uciążliwych kosztów egzekucyjnych, należności zaś państwowe i samorządowe byłyby szybciej i bez kosztów ściągane, gdyż funkcje sekwestratorów państwowych przejęliby sołtysi. Sołtys najlepiej zna ludność, wie on kiedy kto co sprzedał i kiedy może od podatnika dostać pieniądze w całości lub rataми. Ustne upomnienia sołtysów nie są płatne.

Należy jak najrychlej przystąpić do uregulowania sprawy pokrywania kosztów leczenia za umysłowo chorych. Sytuacja na tym odcinku jest katastrofalna. Jeżeli gminie wiejskiej wypadnie odesłać do szpitala na jej koszt choćby jednego umysłowo chorego, koszt leczenia za takiego chorego rujnują i tak już wegetacyjny budżet gminy. Koszta leczenia za umysłowo chorych winno przejąć Państwo“. Następnie *pos. Wójcik* domagał się szybkiego uregulowania zagadnienia pracowniczego.

#### ZWROT KOSZTÓW POGOTOWIA LEKARSKIEGO W PRZYPADKACH WEZWANIA PRZEZ POLICJĘ.

W odpowiedzi na pismo Komendy Głównej Policji Państwowej, Min. Opieki Społecznej wyjaśniło piśmie z dn. 4.II.1939 r., Zn 14a/15-9, że w myśl art. 20 ust. (2) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 712) — koszty udzielania pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach przez pogotowie lekarskie powinny być zwrócone lekarzowi (pogotowiu) przez związek samorządowy, na którego obszarze zaszedł nagły wypadek, o ile koszty te nie mogą być zwrócone lub ściągnięte od chorego względnie od innych osób, lub instytucyj, zobowiązanych do pokrycia tych kosztów. Natomiast w żadnym razie nie mogą być żądane od policjanta, który wzywał pogotowie w uzasadnionym przypadku.

## WYKONANIE REFORMY ROLNEJ.

W Dzienniku Ustaw Nr 12 ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 11 lutego 1939 r. o ustaleniu na rok 1939 wykazu imiennego nieruchomości, podlegających przymusowemu wykupowi (poz. 65) oraz rozporządzenie Rady Ministrów z tejże daty o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1940.

## STYPENDIA DLA STUDENTÓW, CHCĄCYCH SIĘ POSWIĘCIĆ SŁUŻBIE ADMINISTRACJI SKARBOWEJ.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 23 stycznia 1939 r. (DURP Nr 12, poz. 67) ustanowione zostały stypendia bezzwrotne dla studentów szkół wyższych, którzy zobowiążą się po ukończeniu studiów wstąpić do służby w administracji skarbowej.

## PROJEKT NOWEJ USTAWY O ZASIŁKACH DLA RODZIN OSÓB, ODBYWAJĄCYCH CZYNNĄ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ.

Rząd uchwalił projekt nowej ustawy o zasiłkach wojskowych. Niebawem stanie się on przedmiotem obrad Sejmu. Według tego projektu prawo do zasiłków służy rodzinom żołnierzy, którzy odbywają:

czynną służbę wojskową w rezerwie, w pospolitym ruszeniu, w pomocniczej służbie wojskowej oraz w uzupełniającej służbie wojskowej na ćwiczeniach doskonalących;

zasadniczą służbę wojskową w czasie mobilizacji lub wojny, jeżeli są jedynymi żywicielami rodziny, a nie mogą uzyskać odroczenia służby wojskowej lub je utracili;

zasadniczą służbę wojskową jako ochotnicy w czasie mobilizacji lub wojny albo w przypadku, gdy tego wymaga interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów.

Projekt uważa za rodzinę żołnierza, uprawnioną do zasiłków: żonę, również i sądownie rozłączoną, jeżeli mąż jest prawnie obowiązany do jej utrzymania;

dzieci ślubne, uprawnione i przysposobione oraz dzieci nieślubne, których ojcostwo jest stwierdzone; pasierbów;

rodziców i nieślubną matkę;

## 6 NOWYCH BUDYNKÓW SZKOLNYCH W POW. OSZMIAŃSKIM.

Wiosną r.b. w poszczególnych gminach na terenie pow. oszmiańskiego rozpocznie się budowa 6 nowych budynków przeznaczonych na publiczne szkoły powszechne z funduszków samorządu i T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

## STAN FINANSOWY I AKCJA INWESTYCYJNA GMIN WIEJSKICH W POWIECIE TREMBOWELSKIM.

Gminy zbiorowe w powiecie trembowelskim przejęły po gminach jednostkowych znaczne kwoty zobowiązań krótkoterminowych tak, że rachunek sum pozabudżetowych otworzony został w dniu 1.IV. 1935 r. niedoborem w łącznej kwocie zł 155.696.

Mimo wielkich trudności finansowych i nikłych wpływów z podatku wyrównawczego (maksimum obciążenie 0,5 zł w stosunku do 1 ha) gminy zbiorowe

rodzeństwo;

rodziców matki i rodziców ślubnego ojca.

Prawo do zasiłku należy zgłosić w zarządzie gminy, właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby uprawnionej do zasiłku. Osoby zamieszkałe za granicą zgłaszają prawo do zasiłku we właściwym urzędzie konsularnym Rzeczypospolitej Polskiej.

Zasiłki wypłacane będą ze Skarbu Państwa w normach dziennych i płatne są z dołu.

Wysokość norm dziennych zasiłków oraz terminy ich wypłaty określać będzie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu i Opieki Społecznej, w zależności od ilości członków rodziny, uprawnionych do zasiłku oraz miejscowości, w której zamieszkują.

Władzami właściwymi do orzekania w sprawach zasiłku mają być:

w kraju — zarządy gmin właściwe ze względu na miejsce zamieszkania osób, uprawnionych do zasiłku; za granicą — właściwe ze względu na miejsce zamieszkania osób, zgłaszających prawo do zasiłku, urzędy konsularne.

Za straty Skarbu Państwa, wynikłe z powodu zawinienia zarządu gminnego lub miejskiego, który świadomie lub wskutek oczywistego niedbalstwa uznał okoliczności niezgodne z rzeczywistością lub nie wziął pod uwagę przypadków, powodujących zupełne lub czasowe wygaśnięcie prawa do zasiłku, odpowiedzialna jest gmina, solidarnie z osobami, które zasiłek nieprawnie pobrały. Gminie przysługuje prawo regresu do osób, z których winy straty Skarbu Państwa wynikły. O odpowiedzialności gmin w zakresie obowiązków wyżej wymienionych orzekają władze nadzorcze.

## PROJEKT USTAWY O KODEKSIE SŁUŻBY W SAMORZĄDZIE TERYTORIALNYM.

W dniu 15 lutego r.b. poseł Franciszek Filipiński zgłosił do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o kodeksie służby w samorządzie terytorialnym. Projekt ustawy zawiera przepisy regulujące prawa, obowiązki służbowe, odpowiedzialność służbową, uposażenie i zaopatrywanie emerytalne członków zarządów i pracowników związków samorządowych.

rowe w ciągu pierwszego trzechlecia swego istnienia wytrzymały próbę życiową, jeśli chodzi o zdobycie zdrowych podstaw finansowych. Ilustruje to najlepiej poniższe zestawienie:

L. p.	G m i n a	N i e d o b ó r		Nadwyżka na 1.IV.1935 r.	Długi długotermin. na 1.IV.1935 r.
		1.IV.1935	1.IV.1938		
1	Darachów . . .	19.650	927	—	5.400
2	Hawcze . . .	10.015	—	2.703	—
3	Janów . . .	11.060	—	11.362	—
4	Łosznów . . .	15.152	6.033	—	—
5	Mogielnica . . .	28.310	1.416	—	3.886
6	Mszaniec . . .	21.866	—	6.955	1.776
7	Strusów . . .	32.880	—	38	12.894
8	Trembowla . . .	16.763	—	1.345	5.153
	r a z e m	155.696	8.376	22.303	29.087

W ciągu trzech lat suma niedoboru budżetowego 8 gmin wiejskich powiatu zmniejszyła się więc

z kwoty zł 155.696 do kwoty zł 8.378, przy czym niedobór wykazują tylko 3 gminy. Niedobór ten obejmuje (za wyjątkiem jednej gminy) jeszcze zobowiązania b. gmin jednostkowych. Pozostałe 5 gmin nie tylko że wyrównały całkowicie sumę niedoboru, ale w zamknięciach za rok 1937/38 wykazały nadwyżki w łącznej sumie zł 22.404. Niewątpliwie zamknięcia rachunkowe za rok 1938/39 wykażą dalszą poprawę stanu finansowego gmin w powiecie.

Z podanego zestawienia wynika ponadto, że 5 gmin posiada długi długoterminowe w kwocie zł 29.110. Większość tej kwoty stanowią niskoprocentowe pożyczki z 10-letnim terminem spłaty, zaciągnięte w Towarzystwie Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Obciążenie gmin zbiorowych niedoborem, spowodowanym zobowiązaniami b. gmin jednostkowych, zahamowało, a często uniemożliwiło zarządom gmin przeprowadzenia na szerszą skalę akcji inwestycyjnej. Brak dostatecznej liczby budynków szkolnych, aresztów gminnych, remiz pożarniczych i innych urządzeń użyteczności publicznej nie mógł być w odpowiednim tempie usunięty. Nie mniej jednak gminy wiejskie powiatu trembowelskiego mogą się już wykazać pewnym dorobkiem w akcji inwestycyjnej.

Sześć gmin przystąpiło do budowy nowych budynków szkolnych, przy czym wykończono częściowo lub całkowicie 3 budynki szkolne o 12 izbach (Howitów Wielki, Humniska i Dereniówka), w budowie zaś jest dalszych 5 szkół (Mytnica, Hławcze, Laskowce, Wiktorówka i Boryczówka). Łącznie na budowę wydatkowano do dnia 1.XII.1938 r. zł 74.900, w czym kredytowe wykonanie wynosi zł 8.110.

W kilku gromadach ludność dobrowolnie nałożyła na siebie składkę na budowę szkoły. Ze źródła tego uzyskano zł 12.235. Ze sprzedaży gruntów gromadzkich osiągnięto zł 13.403, z budżetów gromadzkich zł 5.450, z budżetów gminnych zł 31.500, z subwencji Wydziału Powiatowego zł 2.385 i wreszcie tytułem pożyczek z Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych zł 14.500.

Poza budową szkół w trzech gromadach wybudowano remizy pożarnicze, na które wydatkowano dotychczas zł 4.820.

W jednej gromadzie (Krowinka) wybudowano łącznie kosztem zł 5.500 (z funduszy gromadzkich zł 2.950, z funduszy gminnych zł 750, z subwencji Urzędu Wojewódzkiego zł 1.900). Gmina Łosznów przystąpiła do budowy mostu i wydatkowała na ten cel zł 8.500. W gminie Strusów wybudowano budynek gromadzki kosztem zł 6.200.

Ogółem gminy wiejskie powiatu trembowelskiego wydatkowały na inwestycje zł 94.300.

W stosunku do istniejących potrzeb z zakresu budownictwa samorządowego suma ta jest stosunkowo niska i w przyszłości musi być wydatnie zwiększona. Uwzględniając jednak dotychczasowe trudności finansowe gmin, przedstawione wyżej wyniki akcji inwestycyjnej dowodzą o zrozumieniu ze strony zarządów gmin konieczności ograniczenia wydatków konsumpcyjnych na rzecz wydatków inwestycyjnych.

#### ZMIANY GRANIC WOJEWÓDZTW Z DNIEM 1.IV.1939 R.

Z dniem 1 kwietnia r. b. wchodzi w życie ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zmianie granic woje-

wództw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego, ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr. 27 z 1938 r. Na podstawie tej ustawy województwa: łódzkie i warszawskie otrzymują rekompensaty terytorialne w zamian za powiaty utracone w 1938 r. na rzecz województw: pomorskiego i poznańskiego.

Mianowicie województwo łódzkie otrzymuje z województwa warszawskiego: powiat kutnowski z 12 gminami wiejskimi oraz miastami: Krośniewice, Kutno i Żychlin; powiat łowicki z 11 gminami wiejskimi i miastem Łowiczem; powiat skierniewicki z 8 gminami wiejskimi i miastem Skierniewice; powiat rawski z 14 gminami wiejskimi tudzież miastami: Biała Rawska, Nowe Miasto nad Pilicą i Rawa Mazowiecka.

Z województwa kieleckiego województwo łódzkie otrzymuje powiat opoczyński z 22 gminami wiejskimi i miastem Opoczmem oraz powiat konecki z 18 gminami wiejskimi i miastami: Końskie i Przedbórz, ale bez należących do tego powiatu miast: Skarżysko - Kamienna i Szydłowiec, które to miasta pozostają w województwie kieleckim i na podstawie osobnego rozporządzenia włączone zostają — m. Szydłowiec do powiatu radomskiego, a m. Skarżysko - Kamienna do powiatu kieleckiego.

Województwo warszawskie otrzymuje z województwa białostockiego powiat łomżyński w składzie — 19 gmin wiejskich i miast: Jedwabne, Kolno, Łomża, Nowogród, Stawiski i Zambrów; powiat ostrołęcki z 12 gminami wiejskimi i miastem Ostrołęka; powiat ostrowski, który ma 11 gmin wiejskich i miasta Brok oraz Ostrow - Mazowiecka.

Z województwa lubelskiego warszawskie województwo otrzymuje powiat sokołowski z 12 gminami wiejskimi i miastem Sokołów - Podlaski, powiat węgrowski w składzie 14 gmin wiejskich i miasto Węgrów; powiat garwoliński, obejmujący 19 gmin wiejskich i miasta Garwolin i Żelechów. Oprócz tego do województwa warszawskiego przechodzi z powiatu puławskiego gmina Irena, sąsiadująca z Dęblinem.

W wyniku tych zmian województwo białostockie traci 3 powiaty z ludnością wiejską, liczącą 301.776 mieszkańców i 9 miast z ludnością 79.066; województwo kieleckie traci 2 powiaty (257.833 mieszk. wiejskich) i 3 miasta (26.810 mieszk.); województwo lubelskie traci 3 powiaty (314.286 mieszk. wiejskich) i 5 miast (34.082 mieszk.); województwo łódzkie zyskuje 6 powiatów z ludnością wiejską 546.522 mieszkańców i 11 miast z ludnością 115.836 mieszk., czyli ogółem zyskuje 662.358 mieszkańców.

Województwo warszawskie traci na korzyść łódzkiego województwa 3 powiaty z ludnością 288.689 mieszkańców wsi i 8 miast z ludnością 89.026 mieszkańców, czyli ogółem 377.715 mieszkańców, równocześnie zaś z innych województw zyskuje 6 powiatów z 600.150 mieszkańcami wsi i 12 miast ze 113.148 mieszkańcami. — W końcowym rezultacie zmian zyskuje 327.373 ludności gmin wiejskich i 24.122 ludności miejskiej, tj. ogółem 351.495 mieszkańców \*).

\*) Dane statystyczne o ludności zestawione na podstawie „Skorowidza gmin Rzeczypospolitej Polskiej“ cz. I Gł. Urz. Stat. Warszawa 1933 r.



### X KURS ZADRZEWIANIA DRÓG I OSIEDLI W PUŁAWACH.

W czasie od 14 do 19 lutego 1939 r. odbył się w Puławach X Kurs zadrzewiania dróg i osiedli dla inżynierów i techników powiatowych zarządów drogowych. Kurs ten X-ty z rzędu zorganizowany był przez Związek Powiatów R. P. przy pomocy Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Na otwarciu kursu przybyli: inż. Rodkiewicz — delegat Ministerstwa Komunikacji, starosta Karczmarczyk — przewodniczący Wydziału Powiatowego w Puławach, dr Kaznowski — dyrektor P. I. N. G. W., J. Bar — wicedyrektor Związku Powiatów R. P. oraz grono wykładowców z prof. dr Minkiewiczem na czele.

Po powitaniu przedstawicieli władz i uczestników kursu przez dyrektora Instytutu dr Kaznowskiego, otwarcia kursu dokonał wicedyrektor Związku Powiatów R. P. J. Bar, po czym inauguracyjny wykład pt. „Przeszłość i terażniejszość Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego“ wygłosił dr Wierzchowski. Następnie uczestnicy kursu zwiedzili Instytut oraz park ze starym i bogatym drzewostanem. Wreszcie na zakończenie pierwszego dnia kursu insp. M. Kordus w zastępstwie nieobecnego prelegenta inż. Królikowskiego odczytał jego wykład pt. „Nowe poglądy na konieczność kultywowania piękna w budownictwie drogowym“.

W następnych dniach wykładali kolejno: w drugim dniu: insp. Kordus „Wartość i znaczenie zadrzewień samorządowych“; „Przepisy dotyczące zadrzewienia dróg i osiedli“; — prof. Kloska „Dobory i opisy drzew i krzewów“ oraz „Zadrzewianie nieużytków drogowych“. W trzecim dniu insp. Kordus „Planowość i organizacja zadrzewień samorządowych“ oraz „Sposoby zadrzewiania dróg i ich eksploatacja“; — inż. Zaliwski „Sadzenie, pielęgnacja i konserwacja drzew i krzewów“. W czwartym dniu dr Minkiewicz „Ważniejsze szkodniki drzew przydrożnych i walka z nimi“; dr Demianowicz „Znaczenie zadrzewień drogowych dla pszczelnictwa“; — insp. M. Kordus „Zakładanie i prowadzenie szkółek drogowych“ oraz przezrocza. Wreszcie w piąty dzień inż. Woźniak „Obsiewanie rowów, pasów i skarp drogowych“; — inż. Zweigbaumówna: „Zwalczanie chorób drzew przydrożnych“ i inż. Brzywczy - Kunińska „Zadrzewianie miast i osiedli“ z przezrocza.

W ostatnim dniu trwania kursu odbyła się wycieczka do Zakładów Hodowli Drzew P. I. N. G. W. w Pożogu. Po zwiedzeniu szkółek kierownik tychże inż. Bańkowski przeprowadził pokaz sadzenia i cięcia drzew, oraz przesadzania starych drzew. Niezależnie od tej wycieczki odbyła się druga do Kazimierza n/Wisłą, gdzie uczestnicy kursu zwiedzili piękny i zażytkowy gród kazimierzowski.

W czasie trwania kursu obecny był na wszystkich wykładach inż. Rodkiewicz, delegat Ministerstwa

Komunikacji, który wygłosił odczyt n. t. „Zadrzewianie dróg a bezpieczeństwo komunikacji“. Nad zagadnieniem tym, niezmiernie interesującym inżynierów drogowych, odbyła się ożywiona dwugodzinna dyskusja.

Na kursie obecnych było 85 uczestników, w tym: 24 inżynierów, kierowników Pow. Zarząd. Drog., 56 techników drogowych oraz 5 techników - ogrodników zadrzewień reprezentujących 60 powiatów z 15 województw.

Ogółem więc na wszystkich kursach przeszkolenie objęło 454 uczestników z 233 powiatowych związków samorządowych. Kursy takie odbyły się: I-szy w Puławach od 20 — 25.I.1936 r.; II-gi w Wilnie od 14 — 17.XII.1936 r.; III-ci w Puławach od 15.II do 17.II.1937 r.; IV-ty w Łodzi od 9.XII do 12.XII.1937 r.; V-ty w Poznaniu od 15.XII do 19.XII.1937 r.; VI-ty w Krakowie od 19 — 23.I.1938 r.; VII we Lwowie od 26 — 30.I.1938 r.; VIII-my w Brześciu n-B. od 27.III do 31.III.1938 r. i IX-ty w Stanisławowie od 22 do 24.IV.1938 r.

### III KONFERENCJA ZWIĄZKÓW LETNISKOWYCH.

W Związku Powiatów R. P. odbyła się dnia 21 lutego rb. III Konferencja Związków Letniskowych, poświęcona aktualnym zagadnieniom.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Związków: krakowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, białostockiego, poznańskiego, warszawskiego oraz regionów letniskowych pomorskiego (powiat morski) i łódzkiego (powiat sieradzki). Poza tym w posiedzeniu brali udział przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Turystycznej w Krakowie, Centralnego Biura Wczasów w Warszawie i Biura Wczasów Robotniczych w Łodzi.

Z powodu niemożności wysłania swego delegata Związek Letniskowo - Turystyczny pow. i gmin wojew. lwowskiego „Bieszczady“ przysłał swoje wnioski na piśmie.

Konferencję zagał Dyrektor Związku Powiatów R. P. p. Franciszek Grela, zawiadamiając obecnych o utworzeniu Autonomicznej Sekcji Letnisk w ramach Związku Powiatów, jako komórki organizacyjnej, która ewentualnie ma przeobrazić się w Związek Letnisk.

Przewodnictwo konferencji objął Red. Franciszek Branny, jako przewodniczący Autonomicznej Sekcji Letnisk.

P. Przewodniczący wygłosił referat, w którym ujął najważniejsze aktualne zagadnienia akcji letniskowej. Zagadnienia te różnią się dość znacznie od tych, które były przedmiotem prac w chwili rozpoczęcia akcji letniskowej w 1935 roku. Dlatego też akcja letniskowa wymaga dostosowania się do nowych wymagań oraz uwzględnienia w swych pracach znacznych odrębności poszczególnych terenów letniskowych.

Referent Związku p. Mgr. Stefan Smolec omó-

Wyszła z druku nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego (Warszawa, ul. Miodowa 6)

Książka **„DOSTAWY I ROBOTY NA RZEC ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH  
(Zbiór przepisów ogólnych i warunków technicznych)“**

Cena zł 8 gr 50 + (porto gr 60 przy uprzedniej wpłacie na PKO nr 1520) przy zaliczeniu poczt. porto wyn. 1 zł 10 gr.

wił w drugim referacie akcję wczasów na jej odcinku, dotyczącym Związków Letniskowych.

Doświadczenia, poczynione przy pracach Związku Powiatów i Związków Letniskowych są bardzo ważne i nie można dopuścić, aby doświadczeń tych nie wykorzystano w pracach dalszych.

Organizowanie ośrodków wczasów we wsiach

jest godne jak najdalej idącego poparcia, wymaga jednak takiego przeprowadzenia, by te wsie nie były narażone na ryzyko.

Po dłuższej dyskusji powzięto szereg uchwał i uznano, iż interes letnisk wymaga, by sprawy załącznicze były załatwiane jednolicie za pośrednictwem Sekcji Letnisk Związku Powiatów R. P.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowania z dn 24.II. 1939 r.)  
 1 dol. St. Zjedn. — 5,30 zł.  
 100 frank. szwajc. — 120,45 zł  
 1 funt. szterl. — 24,88 zł.  
 100 frank. franc. — 14,07 zł.

### CENY ZBOŻA.

W dn. 24.II. 1939 r. Warszawa. (Cena za 100 kg.)  
 Żyto 14,25 — 14,75 zł.  
 Pszenica 20,25 — 22,75 zł.  
 Jęczmień 16,75 — 18,00 zł  
 Owies 14,00 — 15,00 zł.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z pracowników samorządowych zapytuje:

Pracownik X pracując w gminie przez lat kilka w charakterze zastępcy sekretarza, otrzymywał uposażenie wg XI st. sł.

W roku 1938 w uchwalonym i zatwierdzonym statucie stanowisk służbowych przewidziano dla niego uposażenie, jako zast. sekretarza w XII st. sł.

Czy jest to równoznaczne ze zmianą warunków pracy i czy zarząd gm. dotychczasowe warunki winien odwołać (tj. stosunek służbowy rozwiązać) i zaproponować nowe warunki, które pracownik ten może przyjąć lub odrzucić.

Należy przy tym zaznaczyć, że w nowym budżecie przewidziano kredyt wg grupy XII przy równoczesnym wyrównaniu różnicy szczeblami.

Zmiana ta ma nastąpić od dnia 1 kwietnia 1939 roku.

*Odpowiedź:* Zniżenie grupy uposażenia jest niewątpliwie zmianą warunków umowy. Pracodawca winien zatem uzyskać na to zgodę pracownika. W przeciwnym razie taka jednostronna zmiana warunków jest równoznaczna z rozwiązaniem umowy przy równoczesnym obowiązku 3-miesięcznego wypowiedzenia, jeżeli umowa była zawarta na czas nieokreślony.

Fakt, iż w kredycie budżetowym wyrównano różnicę między XI a XII st. sł. szczeblami nie zmienia powyższej sytuacji już choćby z tego względu, iż kredyt budżetowy jest jedynie upoważnieniem dla zarządu do czynienia wydatków z tego kredytu, natomiast dla pracownika nie stanowi żadnych uprawnień.

2. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych zapytuje:

W 1937 r. wójt gminy złożył mandat wójta, wobec czego na jego miejsce starosta mianował tymczasowym wójtem obecnego wójta, który na skutek zarządzonych przez starostę wyborów wybrany został na to stanowisko przez radę gminną w 1938 r. Czy kadencja obecnego wójta trwać będzie przez 5 lat, czy też nastąpią nowe wybory w związku z ogólnymi wyborami wójtów.

*Odpowiedź:* W myśl art. 2 ust. 1 i 2 ustawy z dn. 23.III.1933 r. (DURP Nr 35, poz. 294) kadencja organów stanowiących i zarządzających w gminach wiejskich, miastach i powiatowych związkach samorządowych trwa 5 lat, przy czym tylko radni i ławnicy (a nie przełożeni gmin i ich zastępcy), powołani z wyborów uzupełniających urzędują jedynie do końca kadencji organów ustrojowych.

Zgodnie z tym § 3 ust. 4 rozp. II Min. Spr. Wewn. z dnia 15.XII.1933 r. (DURP Nr 100, poz. 769) postanawia, iż kadencja przełożonych gmin i ich zastępców jest niezależna od kadencji rad (gminnych, miejskich) i rozpoczyna się z dniem zatwierdzenia wyborów.

Skoro za tym w konkretnym wypadku wójt został wybrany w lutym r. b., kadencja jego rozpoczyna się z dniem zatwierdzenia wyboru i będzie przez 5 lat, niezależnie od tego, czy i kiedy rada gminna zostanie rozwiązana.

J. B.

WYDZIAŁ POWIATOWY W OSTROŁĘCE

ogłasza

**K O N K U R S**

na stanowisko architekta - budowniczego.

Od kandydata jest wymagane:  
dyplom inżyniera architekta i 3-letnia praktyka  
w zakresie prowadzenia robót budowlanych.

Wynagrodzenie wg VII gr. uposażenia oraz  
ryczałt na rozjazdy, bądź zwrot kosztów podró-  
ży i diety.

Posada do objęcia od zaraz.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świa-  
dectw i dokumentów należy wnieść do 30 mar-  
ca 1939 roku.

Podania nie uwzględnione pozostaną bez od-  
powiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta Powiatowy:

Dr Józef Świątkiewicz

WYDZIAŁ POWIATOWY W OSTROŁĘCE

ogłasza

**K O N K U R S**

na stanowisko technika melioracyjnego.

Warunki:

- 1) Obywatelstwo polskie.
- 2) Wiek do lat 40.
- 3) Wykształcenie średnie techniczno - melio-  
racyjne.
- 4) Co najmniej dwuletnia praktyka.

Wynagrodzenie 250 zł, a nadto ryczałt die-  
towy i rozjazdowy 100 zł miesięcznie.

Posada do objęcia od zaraz.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świa-  
dectw i dokumentów należy wnieść do 15 marca  
1939 roku.

Podania nie uwzględnione pozostaną bez od-  
powiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta Powiatowy:

Dr Józef Świątkiewicz

**OPIEKA NAD DZIEĆMI  
W RODZINACH ZASTĘPCZYCH**

Wydawnictwo Związku Powiatów R. P., opracowane przez  
F. Brannego zawiera m. in.: regulamin w sprawie umieszcza-  
nia dzieci w rodzinach zastępczych, instrukcję dla rodzin za-  
stępczych, przyjmujących dzieci na wychowanie, wzór książeczki  
kontroli oraz wzór umowy z rodziną zastępczą. Str. 31 zł. 1.—  
Cena książeczki kontroli 0.50.

Książeczkę kontroli można nabywać oddzielnie.

Zamówienia należy kierować do:

**ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.**  
WARSZAWA I, MARSZAŁKOWSKA 81a m. 7  
KONTO P.K.O. Nr 51177.

zas. 13458/21/9

Kompletne instalacje rentgenowskie diagnostyczne wyrobu własnego  
przenośne, przewoźne lub stałe

Ścianki rentgenowskie

Lampy lecznicze:

S t a t y w y

Kwarcowe,

Negatospoko

S o l l u x



Lampy bezcieniowe do oświetlania sal operacyjnych  
Specjalne lampy oświetleniowe dentystyczne

poleca wprost ze składu fabrycznego

**WYTWÓRNIĄ APARATÓW  
RENTGENOWSKICH I ELEKTROMEDYCZNYCH**

Spółki Akcyjnej

**BRACIA BORKOWSCY**

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE

**WARSZAWA - BRACKA 12; tel. 9-42-98 lub 9-64-00**

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA CAŁĄ POLSKĘ

firmy Koch & Sterzel A. G. Dresden

Genniki, oferty i wszelkie informacje wysyłamy na żądanie gratis i franco.

**WYDZIAŁ POWIATOWY W TREMBOWLI**

o g ł a s z a

**K O N K U R S**

na stanowisko higienistki Ośrodka Zdrowia  
w Trembowli

Od kandydatek jest wymagane:

1) ukończenie 3-miesięcznego kursu dla  
higienistek lub złożenie państwowego egzaminu  
dla pielęgniarek w Warszawie,

2) obywatelstwo polskie,

3) nieprzekroczony wiek 40 lat,

Podanie wraz z odpisami świadectw oraz  
szczegółowy życiorys należy wnosić do Wydziału  
Powiatowego w terminie do dnia 28.II.1939 r.

Stanowisko do objęcia od zaraz.

Wynagrodzenie 120 zł miesięcznie + mie-  
szkanie.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez  
odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta

(—) L. Schreiber.

**„ACUSAN“**

WYTWÓRNIĄ IGIEŁ  
LEKARSKICH

**J. CZEKALIŃSKI**

Warszawa, Al. Jerozolimskie 117  
telefon 6.03-65

Prosimy żądać  
wszędzie igieł „ACUSAN“!

FABRYKA KAS STALOBETONOWYCH  
**S. ZWIERZCHOWSKI**

WARSZAWA  
UL. WIERZBOWA 3, TEL. 522.97



Kasy odporne na  
włamanie. Kasety do  
muru, szafy żelazne,  
kasy okazyjne,  
k a s e t k i.